Cena 15 gr. Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów niedziela 29 lipca 1934 Nr. 206 ABC

Austrja nie chce interwencji obcych

WIEDEŃ, 28. 7. (PAT). W radjo wiedeńskiem, ks. Stahremberg wygłosił w imieniu rządu austrjackiego przemówienie, w którem oświadczył, że rząd i cała ludność dochowa wdzięcznej wierności kanclerzowi Dollfussowi i wykona jego program, polegający na bezwzględnem utrzymaniu samodzielności i wolności Austrji. My Austrjacy nie potrzebujemy narodowego socjalizmu, aby wypełnić niemieckie posłannictwo Austrji. Nie zgodzimy się na żaden kompromis, któryby godził w niepodległość Austrji. Winni zamachu stanu, narodowi-socjaliści, ukarani będą z całą surowością prawa. Postaramy się o to, aby zewnętrznym czynnikom z zagranicy nie udało się ingerować w sprawy wewnętrzne Austrji. Jesteśmy gotowi zapomnieć to, co się stało. Jeśli uzyskamy w przyszłości gwarancję, że wolność i niepodległość naszego państwa nie będzie uszczuplona.

Prestiż prezyd. Miklasa rośnie

BERLIN, 28. 7. (PAT). Wiedeński korespondent Niem. Biura Inf. omawiając kwestję przekształcenia austrjackiego gabinetu twierdzi, że według obiegających pogłosek od czasu śmierci kanclerza Dollfussa prezydent Miklas wywiera bardzo silny wpływ na bieg spraw politycznych. Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu, są w pełnym toku. Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko kanclerza wymieniają ministra Schuschnigga. Nie uważa się za wyłączone, że prezydent powierzy misję utworzenia rządu ministrowi stanu Enderowi, przyczem gabinet ten byłby częściowym, a zadaniem jego byłoby zorjentowanie się w ustosunkowaniu sił. Poczem dopiero miałby być utworzony trwały gabinet. Książę Stahremberg nie wchodzi już w rachubę jako kandydat na kanclerza.

„Ofiara własnego systemu..."

BERLIN, 28. 7. (PAT). Organ niemieckiego urzędu spraw zagranicznych „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" zamieszcza artykuł, w którym odpiera zarzuty stawiane Niemcom zagranicą. — Mimo pożałowania godnego faktu, iż kanclerz Dollfuss stracił życie, nie zmienia to faktu, iż stał się on do pewnego stopnia ofiarą własnego systemu. — Ze strony niemieckiej nie myślał nikt o ingerowaniu w jakikolwiek sposób w sprawy wewnętrzne Austrji. Samodzielność Austrji nie była nigdy zagrożona ze strony niemieckiej.

Nie będzie posła niem. na pogrzebie Dollfussa

WIEDEŃ, 28. 7. (PAT). Wiadomość, jakoby rząd austrjacki udzielił już wicekanclerzowi Rzeszy von Papenowi agrément, nie sprawdza się. Desygnowany poseł niemiecki we Wiedniu Papen, miał przylecieć dziś do Wiednia, celem wzięcia udziału w pogrzebie kancl. Engelberta Dollfussa, lecz zaniechał tego zamiaru.

LONDYN 28. 7. (PAT) Wiedeński korespondent Reutera donosi, iż ostatecznie v. Papen nie będzie reprezentował Niemiec na pogrzebie Dollfussa. Gabinet austrjacki postanowił, że kandydatura v. Papena na ministra pełnomocnego Rzeszy we Wiedniu jest do przyjęcia, lecz na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej omawiano kwestję, czy należy zaproponować Niemcom pewne warunki przed ostatecznem udzieleniem agreement Papenowi. W tej sprawie nie zapadła jeszcze decyzja i v. Papan pozostaje narazie w Berlinie.

Znamienne oświadczenie angl. ministra

LONDYN 28. 7. (PAT) Przemawiając wczoraj w Yorku minister oświaty lord Halifax znany jako dawny wicekról Indyj lord Irving oświadczył że **W. Brytanja nie będzie uchylać się od swych zobowiązań międzynarodowych i w pewnych okolicznościach będzie musiała się liczyć z wystąpieniem przeciw ewentualnemu burzycielowi pokoju świata.**

Oświadczenie wybitnego członka gabinetu brytyjskiego, jakim jest Halifax, należący do najściślejszego grona rządzącej partji konserwatywnej **uważać należy w chwili obecnej za berdzo znamienne.**

Zacięte walki trwają

LONDYN 28. 7. (PAT) Reuter donosi z Wiednia, **iż oddziały powstańcze urządziły swą główną kwaterę w Heiburgu. Wojska rządowe przypuściły dziś rano atak na miasto. Walki mają charakter bardzo zacięty po obu stronach są duże straty.** Wojska rządowe wkroczyły do Klagenfurtu.

LONDYN, 28. 7. (PAT). Korespondent Reutera donosi z Wiednia, że w Salcburgu na skutek nowych rozruchów ogłoszono stan wojenny.

WIEDEŃ Wczoraj aresztowano w Wiedniu generalnego dyrektora towarzystwa Alpino Montane Apolda, **dyrektora Neubuchera, oraz profesora uniwersytetu Hugelmanna.** Powodem aresztowania są sprawy natury politycznej.

Zapowiedź publicznego przemówienia Ojca św.

CITTA DEL VATICANO 28. 7. (PAT) W przyszłym tygodniu spodziewane jest wystąpienie papieża w sprawie zabójstwa kanclerza Dollfussa. W kołach kościelnych przewidują, że papież wygłosi przemówienie publiczne.

Kondolencje Prezydenta Rzp. Polskiej

WARSZAWA 28. 7. (PAT) Dziś o godz. 11 przedpoł. odprawiona została żałobna msza św. za duszę śp. kancl. Dollfussa. **Mszę odprawił ks. arcybiskup Gall. Obecni byli przedstawiciele państw obcych** z ambasadorami Stan. Zjedn. i W. Brytanji.

WARSZAWA 28. 7. (PAT) P. Prezydent Rz. P. wysłał do prezydenta związkowego Wilhelma Miklasa depeszę następującą: Z głębokiem wzruszeniem pragnę złożyć W. E. wyrazy szczerego współczucia z powodu tragicznego zgonu wybitnego szefa rządu republiki związkowej austrjackiej. (—) Ignacy Mościcki

Konfiskaty „Kurjera"

Po konfiskacie nru 189-ego „Kurjera", która nastąpiła już po otrzymaniu dziennika przez Czytelników, uległ zkonfiskacie nr. 203 „Kurjera" za kilka ustępów z artykułu wstępnego.

Czytelnicy nasi otrzymają numer ten z ekspedycją wtorkową pisma.

Przyśpieszyć odprowadzenie pieniędzy?

(t.) Ze strony powołanej, otrzymujemy bardzo pilny apel, skierowany do wszystkich komitetów, które zajmują się zbiórką ofiar na rzecz powodzian, by jak najszybciej wszelkie choćby najdrobniejsze pieniądze, przelewały do rąk właściwych i dopilnowały, by pieniądze możliwie w krótkim czasie znalazły się w rękach Centralnego Komitetu Powodziowego, który dysponuje bezpośrednio pomocą.

Należy bowiem zwrócić uwagę, że przetrzymywanie pieniędzy opóźnia akcję ratunkową i zapomogową.

Zakulisowe targi
o stanowisko wiceministra rolnictwa

WARSZAWA, 28. 7. (Tel. wł. G.). Mimo upływu miesiąca od rekonstrukcji rządu, stanowiska obu wiceministrów w ministerstwie rolnictwa są dotąd nie obsadzone i **nie wiadomo nawet czy będą one utrzymane czy też minister Poniatowski ograniczy się tylko do 1 wiceministra. Przyczyną zwłoki są zakulisowe targi w łonie sanacji, konserwatyści bowiem zaniepokojeni znaną radykalnością ministra Poniatowskiego chcieliby mieć na stanowisku wiceministra kogoś ideowo zbliżonego do siebie, minister Poniatowski zaś wysuwa argumenty o konieczności dobrania sobie takiego człowieka, z którym mógłby pozytywnie współpracować.**

Ostatnio sanacyjne koła polityczne wysuwają kandydaturę **woj. poznańskiego hr. Raczyńskiego,** o którym twierdzą, że już został przez miarodajne czynniki zatwierdzony.



Podobno nie będzie nowej pożyczki

WARSZAWA, 28. 7. (Tel. wł. G.). **Z kół miarodajnych stanowczo zaprzeczają pogłoskom o projekcie rozpisania nowej pożyczki wewn.** Twierdzą, że aby rozpisać pożyczkę, trzeba mieć wyraźny jej cel, tego zaś obecnie nie widać. **Jeżeli chodzi o kredyty związane z klęską powodzi, to pomoc ze strony państwa w dziedzinie rozbudowy dla powodzian nie przekroczy narazie sumy kilkunastu miljonów zł. i zmieści się w ramach obecnego budżetu.** Pozatem państwo ma dostarczyć powodzianom materjałów na odbudowę oraz płodów rolnych, **resztę zaś pokryje szeroko zakrojona akcja zbiórkowa wśród społeczeństwa.**

Ofiary zagranicy na powodzian

NOWY JORK, 28. 7. (PAT). Wydawca dziennika „America Echo“ przekazał telegraficznie ambasadzie R. P. w Waszyngtonie **1.000 dol. na akcję pomocy dla ofiar powodzi.**

BRUKSELA, 28. 7. (PAT). Belgijski Czerwony Krzyż postanowił przekazać **10.000 franków na rzecz ofiar powodzi** w Polsce.

Nowy polski rekord szybowcowy

(t) 22 lipca br. padł na kursie szybowcowym lotów holowanych za samolotem we Lwowie zorganizowanym przez Szkołę Szybowcową w Bezmiechowej, nowy polski rekord szybowcowy. Dnia tego o godzinie 5 min. 20 popoł. wystartował z lotniska Skniłowskiego pilot Aeroklubu Lwowskiego **B. Baranowski** na szybowcu „SG 28“, konstrukcji inż. S. Grzeszczyka, holowanym za samolotem „RWD 8“ i **po odczepieniu się od samolotu na wysokości około 300 m. uzyskał przed frontem burzowym w bardzo krótkim czasie wysokość około 2000 m. Na czole tego frontu, posuwającego się z dużą szybkością na północny wschód, B. Baranowski przeleciał w ciągu niespełna dwu godzin 166.5 km. lądując w Koniuchach na zachód od Łucka.** Szybowiec powyższy został przekazany Szkole do użytkowania przez Zarząd Główny L. O. P. P. w Warszawie.

Lotem tym ustanowił B. Baranowski **nowy polski rekord odległości przelotu żaglowego na szybowcu i zdobył dla siebie drugą w Polsce kat. D pilota szybowcowego.** Poprzedni rekord odległości przelotu należał do pierwszego polskiego pilota szybowcowego kat. D — P. Młynarskiego. Do 19 zaledwie w świecie pilotów szybowcowych tej **najwyższej kategorji** przybył obok 2 Amerykanów, 1 Anglika, 1 Węgra i 15 Niemców — drugi Polak. **Dla uzyskania tej zaszczytnej wyczynowej kategorji wymaganem jest,** jak wiadomo: **conajmniej** 5 godzinny lot żaglowy, lot o uzyksanej wysokości ponad miejsce startu conajmniej 1000 m. i conajmniej 50 km. przelot żaglowy.

Eskadra sowieckich olbrzymów w Warszawie

WARSZAWA, 28. 7. (Tel. wł. G.). Zapowiedziany na godz. 10 rano przylot eskadry sowieckiej opóźnił się znacznie i nastąpił dopiero o godz. 4 popołudniu. **Przyczyną opóźnienia były fatalne warunki atmosferyczne, które lotników sowieckich zmusiły do lądowania w Smoleńsku.** Na lotnisku oczekiwali gości przedstawiciele lotnictwa polskiego z generałem Rayskim na czele, komendantem miasta płk. Sołtanem, oraz ambasadorem sowieckim. Przed hangarami ustawiono kompanję 36 płk. piechoty, oraz kompanję 1 płk. lotniczego z orkiestrą.

Legjon Młodych napada na swoich chlebodawców

WARSZAWA, 28. 7. (Tel. wł. G.). Prasowa Agencja Legjonowa, która jest organem Legjonu Młodych, zamieszcza pod datą 29 lipca art. wstępny pod t.: **„Refleksje powodziowe“.** Po opisie szkód, jakie wyrządziła powódź gospodarstwu polskiemu, artykuł atakuje zarówno prasę opozycyjną jak i prorządową. Opozycji zarzuca demagogję w atakach, o braku zaradności ze strony rządu, o prorządowych zaś pisze:

„Natomiast zaś prasa i organizacje tak zwane prorządowe, **starają się wyolbrzymić znaczenie wysiłku rządu, przypisując mu wielkie zasługi.** Możemy śmiało stwierdzić, że **rząd spełnił swój obowiązek.** Nie wolno było postąpić inaczej rządowi państwa polskiego, ale **bezinteresownej i ofiarnej pracy dla całego państwa,** którą okazali nasi ministrowie, **nie wolno dyskontować dla tej czy innej grupy politycznej celem podreperowania w terenie jej nadwątlonych wpływów“.**

W tych kilku wierszach powiedziano dużo. Szkoda tylko, że **nie postawiono kropki nad i — i nie wymieniono, jaka to grupa prorządowa chce tragedję powodzi wyzyskać dla swoich wpływów.**

Małżeństwa w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statycznego, w I kwartale r. b. zawarto w Polsce ogółem 72.203 małżeństw, t. j. przeciętnie 8.9 małżeństw na 1000 mieszkańców.

Na wyznanie rzymsko - katolickie przypada w I kwartale r. b. 46.797 małżeństw, na grecko - katolickie 7.463, na prawosławne 10.390, na ewangelickie 1.492, na mojżeszowe 5.711, oraz na inne wyznania 350 małżeństw.

Przed zjazdem Polaków z zagranicy

WARSZAWA, 28. 7. (PAT). Dnia 27 bm. odbyło się w sali budżetowej Senatu pod przewodnictwem marszałka Raczkiewicza, prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy konferencja prezydjum Rady, poświęcona ostatecznemu ustaleniu wszystkich szczegółów, związanych z drugim zjazdem Polaków z zagranicy.

Według obliczeń, **na Zjazd przybędzie przeszło 11.000 osób zpośród starszego społeczeństwa i młodzieży.** W ramach Zjazdu odbędzie się **konferencja prasy polskiej zagranicą, konferencja przedstawicielek polskich organizacyj kobiecych, konferencja nauczycielstwa, zlot młodzieży polskiej z zagranicy** oraz igrzyska sportowe.

Wszystkie imprezy zapowiedziane w programie, odbędą się normalnie z wyjątkiem rautu na Zamku, odwołanego z powodu powodzi.

Dochód z imprez „Święta Warszawy“ na powodzian

23 bm. odbyło się pod przewodnictwem delegata MSZ p. Konsula **Ripy** posiedzenie komisji porozumiewawczej „Święta Warszawy“, w którem wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych instytucji.

Zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości decyzję Dyrekcji Festivalu Warszawskiego przeznaczenia na rzecz ofiar powodzi całkowitej sumy czystego dochodu ze wszystkich imprez urządzanych w ramach „Święta Warszawy“, który to dochód przeznaczony był pierwotnie na inne cele kulturalno - społeczne. Odnośna deklaracja przesłana została do Ogólno Polskiego Komitetu Ofiarom Powodzi.

W związku z tem wszystkiem imprezy „Święta Warszawy“, posiadające nawet najbardziej rozrywkowy charakter odbywać się będą pod hasłem pomocy ofiarom powodzi.

Demonstracja S. Jaracza

WARSZAWA 28. 7. (tel. wł. G.) Na jednem z ostatnich przedstawień operetki „Rozkoszna dziewczyna“ w Teatrze Polskim **rozegrało się zajście, które jest szeroko komentowane w kołach teatralnych. Znakomity artysta Stefan Jaracz obecny na widowni podczas jednej z frywolnych scen operetki wstał z krzesła i zwracając się do loży dyrektora w której siedział między innemi prezes Tow. krzewienia kultury teatralnej, zawołał na cały głos pokazując ręką na scenę; „Niech żyje teatr Polski„ Niech żyje Tow. krzewienia kultury teatralnej!!“. Na słowie kultury położony był akcent. Po okrzyku tym Stefan Jaracz opuścił teatr.**

Preliminarz sierpniowy Funduszu Bezrobocia

WARSZAWA, 28. 7. (Tel. wł. G.). Dziś odbyło się w Warszawie posiedzenie komicji budżetowej Funduszu Bezrobocia. **Ustalono preliminarz budżetowy na miesiąc sierpień,** który ustala po stronie wydatków **sumę 1.369.400 zł.** na zasiłki dla bezrobotnych robotników przewidując, że liczba **uprawnionych do pobierania tych zasiłków wyniesie około 30.000.** Po stronie dochodów preliminarz przewiduje 2,695.000 zł.

Min. Seliamaa w Moskwie

MOSKWA, 28. 7. (PAT). Dziś przedpołudniem przybył do Moskwy estoński minister spraw zagr. Seliamaa z małżonką, powitany na dworcu przez wyższych urzędników komisarjatu spraw zagranicznych z komisarzem Litwinowem, dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego Kotka na czele, posłów estońskiego i łotewskiego oraz przedstawicieli prasy.

Z okazji wizyty estońskiego ministra spraw zagr. Seliamaa wszystkie pisma zamieszczają artykuły powitalne, w których podkreślają **harmonijny rozwój przyjaznych stosunków sowiecko-estońskich** na polu politycznem, kulturalnem i gospodarczem.

Misjonarz cywilizacji

Nietylko Francja traci w osobie marszałka Lyautey'a jedną z największych swoich sław, ale i cywilizacja europejska jednego z najświetniejszych swych misjonarzy. Zgon tego 80-letniego starca w momencie, kiedy w Europie bierze górę zdziczenie i okrucieństwo, nabiera siłą rzeczy cech symbolu: oczy tego człowieka, który w wielkim kraju afrykańskim wprowadził cywilizację zachodnią, gasną, by nie patrzeć wokół siebie na smutną rzeczywistość. Bił z jego pięknej postaci, z jego rozumnych oczu, z jego mów, które miały zwięzłość aforyzmów, czar nieprzeparty. „Poznałem prawdziwego pana", **un vrai Monsieur** — mówił zachwycony Clemenceau, gdy jako szef rządu zetknął się po raz pierwszy z Lyautey'em. Był istotnie wielkim panem, ten elegancki i rasowy arystokrata lotaryński, którego przodkowie zajmowali przez wieki wysokie stanowiska w dziejach monarchji i cesarstwa. Był to jednak arystokrata prawdziwie chrześcijański, który już jako młody oficer, zaraz po opuszczeniu St. Cyr, współpracował z De Mun'em w stowarzyszeniach robotniczych na Montmartrze, a potem w „Revue des deux Mondes" pisał rozprawę o roli społecznej oficera. Lyautey z tradycji rodzinnej zachował zamiłowanie we wspaniałości, w przepychu, w elegancji, nowoczesny zaś katolicyzm wpoił w niego odczucie społecznych zadań epoki. Ludzie, którzy na niego wpływ wywarli, mogli go tylko w tych skłonnościach utwierdzić: byli nimi: Leon XIII, ostatni z Burbonów hr. Chambord, hr. de Mun, Gallieni.

Nuda i ambicja wypędzają go z Europy. W Tonkinie 40-letni Lyautey organizuje wespół z Gallienim wielką kolonję annamicką Francji, walczy z korsarzami, a w namiocie przed bitwą czyta i komentuje Montaigne'a. Obaj znakomici kolonizatorzy, kochają literaturę i literatów. Tam staje się przyszły prokonsul Marokka owem „zwierzęciem czynu" (animal d'action), jak się sam nazywa i tam poznaje tajemnicę rządzenia nad staremi ludami Azji i Afryki: „Trzeba rządzić z mandarynem, a nie przeciw mandarynowi". Drugim etapem tego „terminatorstwa" będzie Madagaskar, który trzeba zdobywać i to znowu z Gallienim (i Joffrem), trzecim komenda w południowym Algierze, gdzie znowu trzeba dzień i noc czuwać nad różańcem posterunków i osad, wystawionym na napady nomadów pustyni. W międzyczasie dowództwo korpusu we Francji, gdzie Lyautey nudzi się straszliwie.

Inny Lotaryńczyk, szef rządu, Poincaré, powierza mu w r. 1912 posterunek rezydenta w Maroku. Francja zdobyła ten protektorat za cenę 340 tys. km. kw. Konga, odstąpionego rok przedtem Niemcom. Kraj znajduje się w pełnej rewolcie. Lyautey przebija się do Fezu przez tyraljerę powstańców, których Gouraud zwycięsko odpiera. „Jestem Francją, która przechodzi — woła Lyautey z konia do witających go notablów — biada wam, jeśli stawicie jej czoło". Notable milczą ponuro. Sułtan Mulay Hafid, poeta islamu, zachęca do oporu: „Szakale włóczą się po naszych winnicach. I drapieżne ptaki latają koło naszych namiotów. Lecz kto śmie mówić, że islam umarł? I że nigdy się nie podniesie? O ludzie małej wiary! Cierpliwości! Godzina jest bliską. Bliską jest, powiadam wam..." Lyautey próbuje paktować, zapewnia, że protektorat Francji nie potrwa długo. Sułtan odpowiada sentencją: „Kiedy Allah stworzył ziemię, oświadczył, że jego dzieło jest prowizorycznem". Lyautey się gniewa, sułtan musi opuścić Marok i zdać rządy swemu, więcej układnemu, bratu.

I rozpoczyna się teraz epopeja pacyfikacji kraju, który nigdy, nawet w czasach rzymskich, nie znał błogosławieństw pokoju. Lyautey niema wojska, odeszło ono w r. 1914 na pola Marny i Szampanji. Przebiera więc urzędników w mundury, by symulowali siłę zbrojną. I gdy Europa pławi się we krwi, on, dyktator kraju, tak wielkiego jak Polska i Czechosłowacji razem wzięte, buduje spokojnie drogi, koleje, porty, szpitale, szkoły, zakłada miasta, tworzy administrację, rozwija rolnictwo, otwiera kopalnie fosfatów. „Samo trwanie jest już siłą". Więc trwa. Gdzie tylko jego mała armja usunie nomadów, on przychodzi i rysuje plan miasta lub szpitala. „Jeden lekarz — mówi — starczy za bataljon". A jeden warsztat pracy także za bataljon starczy — dodaje. Urządza wielkie rewje, gdyż — i to jest jedną z maksym jego polityki — „trzeba pokazywać siłę, by uniknąć jej używania". Wojska są ciągle w marszu; „najlepszą ochroną jest ruch" — brzmi inna jego maksyma.

Wobec Marokańczyków prowadzi politykę uśmiechu. Jest uprzejmym, szanuje ich religję i zwyczaje, sułtana otacza zewnętrznym blaskiem i sam lubi przepych, który działa na wyobraźnię mas. Wkrótce staje się bożyszczem tubylców. Gdy na pięknym koniu, w barwnym burnusie na ramionach, galopuje na czele sztabu do pałacu sułtana, cały Fez jest na nogach. Kraj oddycha spokojem i dobrobytem. Jedynie szczepy berberyjskie Atlasu nie uznają władzy sułtana. Ale jeszcze za swego życia, w r. 1934, otrzyma Lyautey w Paryżu radosną depeszę, że ostatni suk złożył broń. Po raz pierwszy w dziejach, w Maroku panuje spokój.

Przez 13 lat prowadził Lyautey swoje dzieło, z przerwą kilku miesięcy w r. 1916, kiedy piastował urząd ministra wojny. Szef rządu lewicowego Painlevé, odwołał go w r. 1925. Marszałek liczył wówczas lat 71, ale był pełen sił. Okazał to raz w r. 1931, jako organizator wspaniałej wystawy kolonjalnej w Paryżu. Cały świat uczcił w nim wówczas najznamienitszego kolonizatora naszych czasów. Jego piersi ozdobiła wtedy także wstęga „Polonji Restituty". Od szeregu lat był członkiem francuskiej Akademji.

Takim był Lyautey, przed którego trumną pochylają się dziś z żalem i wdzięcznością Francuzi i Marokańczycy. Rycerz i misjonarz cywilizacji, zdobywa imperjum, który ludom Azji i Afryki z żarliwą gorliwością niósł pokój, dobrobyt i światło. Wywyższył on imię Europy i nakazał w świecie szacunek dla naszej cywilizacji. Nikt z żyjących w tych zasługach mu nie dorówna.

JAN MATYASIK

Wspomnienia więzienne J. Piłsudskiego

Ostatni (32) numer „Myśli Narodowej" drukuje poniższe wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, ogłoszonych w zbiorowem wydaniu prac pt. „Pisma — mowy — rozkazy", tom VIII., Warszawa, 1931.

W POLSCE

„Polska jest może jedynym krajem, obecnie istniejącym wśród wielu innych narodów i krajów, gdzie jest możliwem jeszcze mówienie swobodnie o rzeczy, tak kompromitującej człowieka, jak kryminał... W Polsce więzienie jest stałym, codziennym jakgdyby towarzyszem myśli ludzkiej. Jest to część kultury myślowej, część kultury politycznej, kultury codziennego życia Polski" (str. 275. „Psychologja więźnia" odczyt wygłoszony 24 maja 1925 roku).

W NIEMCZECH

W czasie wojny w roku 1917, stary generał niemiecki w Weslu, gdzie Piłsudski był więziony przez miesiąc: „oświadczył mi z całą otwartością, że zaprotestował stanowczo przeciw temu, aby w twierdzy, którą on dowodzi, postępowano z którymkolwiek z więźniów wbrew prawu pruskiemu, **zabraniającemu, według niego trzymać kogokolwiek w odosobnieniu i samotności**, prócz tych, którzy albo znajdują się pod śledztwem albo sądownie na karę odosobnienia zostali skazani". (str. 265. Przedmowa do „Moich pierwszych bojów", napisana 7 lutego 1925 r.).

W WIĘZIENIU ROSYJSKIEM

„**Bardziej swobodnie niż w dawnych więzieniach polskich za czasów dawnych, rosyjskich, być, zdaniem mojem, nie mogło.** Dlatego bodaj w cytadeli, za czasów przynajmniej mego pokolenia, **ludzie najmniej się męczyli, najswobodniej czuli.** Czuli się więcej panami więzienia, niż było gdzieindziej. Jest to rodzaj współpracowania nad więzieniem z tymi, którzy przemocą trzymają" (str. 292/3. „Psychologja więźnia").

W WIĘZIENIU NIEMIECKIEM

W Szpandawie pod Berlinem: „Podczas mojego tam pobytu życie więzienne wrzało poprostu i słychać je było na każdym kroku. **Każdy miał inne zajęcia, każdy inaczej pracował. — Wszystko chodziło, biegało, rozmawiało, nie było tam, poza samą karą żadnej chęci zrobienia więźniom jakiejkolwiek przykrości**" (str. 294, amże).

W Magdeburgu: „**Mieszkałem zresztą wcale wygodnie.** Do rozporządzenia miałem na pierwszem piętrze **trzy cele: pokój sypialny, coś w rodzaju pokoju, w którym mogłem kogoś przyjąć... i trzeci — pokój jadalny.** Wszystkie trzy cele, dzień cały otwarte, wy**chodziły na ogródek, w którym było kilka drzew owocowych i trochę niewielkich krzewów czy roślin... Na razie wolno mi było spacerować w ogrodzie** przez trzy godziny dziennie, potem przestano mnie w tem krępować i miałem prawie **cały dzień do zmierzchu otwarte drzwi z górnego piętra do ogrodu**" (str. 260. Przedmowa do „Moich pierwszych bojów").

„Miałem zatem (w Magdeburg przyp.), **najswobodniejsze** więzienne życie, o jakiem można było marzyć" (str. 293. „Psychologja więźnia").

Urywki z dnia

Słuchać hadko

Litewski tygodnik „Sekmadenis" drukuje rozważania p. Petrauskasa, polityka litewskiego, który ostatnio dziesięć dni bawił w Polsce:

„Wedle zdania samych Polaków, nawet minister Beck nie jest kompetentny w zakresie sprawy wileńskiej. Jedyną kompetentną osobą w tej sprawie jest Dziadek Piłsudski. To też jedynie w jego rękach spoczywa rozwiązanie kwestji. Charakterystycznem jest, że społeczeństwo polskie nie sprzeciwiałoby się, gdyby Piłsudski zwrócił Litwie Wilno".

Już jednak w dzienniku „Lietuvos Žinios" napisał p. Petrauskas inaczej:

Realnie rzecz biorąc, sprawa przedstawia się inaczej. Powstaje pytanie, czy gdyby dziś Marszałek Piłsudski zwrócił Litwie Wilno, ktokolwiek poparłby jego autorytet? Należy pamiętać, iż endecja, będąca w opozycji do Marszałka Piłsudskiego, oddawna jest największym wrogiem Litwy. Gdyby więc Wilno zostało zwrócone Litwie, endecja wszczęłaby taki tumult, iż nawet Marszałkowi Piłsudskiemu byłoby gorąco. Z tem Marszałek Piłsudski liczył się i będzie liczył, chociaż Wilno uważa za swoją własność.

Słuchać hadko — p. Petrauskas. Narodowcy wcale nie są wrogami Litwy, ale na oddanie Wilna nigdy się nie zgodzą. Robienie zaś z Józefa Piłsudskiego Konrada Wallenroda — to może bardzo literacko, ale nie życiowo.

Żydowskie wojsko w Polsce

„Gazeta Warszawska" przedrukowuje następującą notatkę z żydowskich pism:

„Dziś, pod Otwockiem, w folwarku Anielinek, odbędzie się uroczyste zakończenie Centralnego kursu instruktorskiego Brith Trumpeldor, na którym pzebywało 260 osób z Polski Środkowej.

Odbyli oni poza tem specjalny kurs LOPP-u i po złożeniu egzaminu otrzymali świadectwa instruktorów LOPP-u.

Przytem zaznaczyć należy, że Brith Trumpeldor jest pierwszą organizacją żydowską w Polsce, która odbyła kurs LOPP-u.

W dzisiejszej uroczystości zakończenia kursu Brith Trumpeldoru wezmą udział pp. Sołowiejczyk, Goldberg, Begin i Gincburg".

Taki stan, w którym — poza armją polską — istnieje w Polsce jeszcze organizacja inna o charakterze wojskowym i to organizacja żydowska, musimy uważać za wysoce nienormalny.

Jeżeli utrąca się wszelkie inne organizacje — poza sanacyjnemi — mające choćby cień charakteru wojskowego — to nie widzimy powodu, dla którego toleruje się polityczną bojówkę żydowską — „Trumpeldor“. Wymówki, że „Trumpeldor“ ma na celu obronę fizyczną żydowskich zdobyczy w Palestynie, są śmieszne. Palestyna jest za górami i morzami, a skutki istnienia żydowskiej siły fizycznej w Polsce ludność polska zaczyna coraz dotkliwiej odczuwać.

Podział łupu

Wydawany we Lwowie dwutygodnik „młodo-legjonowy“ „Zryw“ zamieszcza następujący komunikat:

Komenda Okręgu Lwowskiego komunikuje, że bez pisemnego upoważnienia Komendanta Okręgu nie wolno na terenie Okręgu Lwowskiego zbierać ogłoszeń do żadnych pism młodoleg-jonowych z wyjątkiem „Zrywu“.

Równocześnie zawiadamiamy P. T. firmy, że akwizytorzy „Zrywu“ są zaopatrzeni w specjalne legitymacje oraz kwitarjusze z pieczęcią Redakcji „Zrywu“ i potwierdzone przez Komendę Okręgu.

Komunikat ten świadczy o tem, iż dotychczas stosowano tam jakąś dziką konkurencję. P. T. firmy odetchną z ulgą. Będą płacić, ale jednemu tylko pismu. Zawsze to postęp. Prawo dżungli nie jest przyjemne dla ofiar nienasyconych drapieżników, ale zawsze jest to jakieś prawo.

R.

Regjonalizm i centralizm

Wśród licznych nowości, jakiemi obdarzył Polskę ostatni regime, znalazł się i t. zw. regionalizm, t. j. prąd popierający zachowanie i kultywowanie odrębności różnych ziem Polski. Określono te odrębności przedewszystkiem w dziedzinie kulturalnej, a zatem szanowanie i rozwijanie obyczaju. Prąd przyjął się — nie jest on zresztą nowością, bo przed wojną był dość szeroko uznawany, szczególnie w Niemczech, a specjalnie w dziedzinie językowej, ale przyjął się w Polsce i dlatego również, że wobec przekreślania i nieuznawania tradycji, stał się regionalizm wyrazem duszy polskiej szanującej właśnie tradycje naszych ojców.

Dziedzina kulturalna jednak nie jest, bo nigdy nie była i nigdy nie będzie wycinkiem, jaki można by oderwać od całości życia, to tylko jeden z przejawów, korzeniami swemi tkwiący głęboko w realnem podłożu życia — w jego strukturze gospodarczej i jego ujęciu historycznem. Bardzo podoba się we wszystkich stronach Polski dowcip Szczepka i Tońka z audycyj radjowych, ale więcej sentymentu dla Lwowa wywołują Orlęta — ci młodociani obrońcy bohaterskiego miasta. Nowoczesny wyraz regjonalizmu ustępuje mimo wszystko historycznemu faktowi. Zachwycają się ludzie architekturą budynków lwowskich, natomiast nie budują ich brudne ulice, ani ceny żywności w tem samem mieście. Rwie oczy i rozpala wyobraźnię artystyczną strój huculski i urządzenie święto huculszczyzny, ale zabija ten urok brak soli i nafty w chacie hucuła. Cieszą nas oryginalne wzory i wyroby kaszubskie, ale smucą administracyjne zaniedbania tej ziemi, wskutek czego agitacja germańska znajduje łatwe podłoże dla siebie. Radość niepomierną budzi w nas Krakowiak w historycznym, ludowym stroju, krzeszący iskry podkówkami, ale ogarnia nas przygnębienie z powodu pozbawienia go chaty i dobytku wskutek nieuregulowanych rzek i t. d. Wszędzie rozbrat między zewnętrzną formą, a fundamentem jej ekonomiczną przyczyną. I zginie strój krakowski u niejednego obecnie, gdy mu komitet ratunkowy ofiaruje surdut miastowca i kto wie, czy ten fakt nie nauczy go nosić stale szarej marynarki ze sportową czapką i zamiast świtki i sukmany i krakuski z pawiem piórem. Gdy nędza stanie się wyrazem współczesnego regionalizmu ziemi krakowskiej, krakuski i podkówki znajdziemy w muzeum regionalnem, kultywowanie ich w życiu stanie się niezrozumiałym liczmanem dla następnych pokoleń. Gospodarczy regionalizm bowiem musi iść przed kulturalnym i tworzyć warunki do jego istnienia. To muszą zrozumieć decydujące czynniki naszych ziem i o to dbać przedewszystkiem, jeśli pragną istotnie, aby ludność miejscowa zachowała swoje regionalne obyczaje i zwyczaje.

Niestety nie spotykamy tego w codziennem życiu, nie spotykamy tego w szarych, zwyczajnych i powszechnych zarządzeniach — z których składa się całość życia, a więc i kulturalnego. Zejdźmy na konkretne tory. Jeden charakterystyczny obrazek z gospodarki miasta Lwowa. Bilety tramwajowe. — Przeglądam ongiś z nudów bilet z przesiadką za 30 gr. zaznaczony literą — czerwone „C“ i spotykam na drugiej stronie firmę „Druk. Wł. Kulerski, Grudziądz, Pańska 5“. Taki sam bilet z wcześniejszych miesięcy oznaczony literą „U“ — nie posiada firmy. Bilet ulgowy za 15 gr. znaczony czerwoną arabską 2 nie wymienia firmy, obecnie znaczony czerwoną trójką zaopatrzony jest również tą samą firmą z Grudziądza. —

Obserwujący przyjezdny, który będzie z podziwem oglądał niezwykłe rozmiary lwowskich biletów (w Warszawie zrobią z tego samego papieru 6 biletów — w Poznaniu i Krakowie 2—4), może łatwo dojść do błędnego przekonania, iż we Lwowie niema żadnej drukarni, skoro miasto drukuje bilety aż w Grudziądzu i zastanowi się, co to za uniwersyteckie miasto bez drukarni. A przecież lwowskie drukarnie wyrzucają na bruk swoich długoletnich pracowników, bo nie mają dla nich zajęcia. Nie wiem, co na to powiedzą ojciec, czy ojcowie miasta, jak usprawiedliwią takie pociągnięcia prezesi sfer naszego przemysłu p. p. Pammer, Drzewicki i inni?

Chyba — nie zaprzeczy temu nikt — obowiązkiem miasta jest w pierwszej mierze popierać przedsiębiorstwa we własnem mieście, bo zasadą kardynalną gospodarki jest umożliwienie obywatelowi sprostania różnym obowiązkom społecznym, wśród których znajduje się i wnoszenie opłat podatkowych. Czyżby tej zasady nie rozumiał Zarząd miasta Lwowa i dla jakichś niewytłumaczonych celów oddawał pracę gdzieindziej, a pomijał rozmyślnie tutejszy przemysł. Wprost staje się to dla mieszkańca Lwowa niezrozumiałe, a musi budzić jakieś nieczyste domysły na ten temat.

Skoro już jesteśmy przy branży drukarskiej, wspomnijmy tylko o urzędowych drukach, jakie muszą być bite w Warszawie, ponieważ normalizacja tego wymaga. Czy liczba bezrobotnych ma się zmniejszać tylko w Warszawie, a reszta Polski może sobie radzić „regionalnie“ jak jej się podoba — czy o to chodzi, aby przedsiębiorcy Warszawy mógł mieć dochód, a z tej samej kategorji rzemieślnik miał tylko płacić podatek jako regionalny przywilej? Gdybyśmy zapytali o inne działy rzemiosła, dowiedzielibyśmy się jeszcze ciekawszych rzeczy, od których zdaje się nie rzemieślnikowi lwowskiemu, ale i zwyczajnemu mieszkańcowi, stanęłyby włosy na głowie, bo wszystko ma być scentralizowane.

Centralne zarządzenia robią swoje, czego one nie uwzględnią, dopełnią centralni ludzie desygnowani na różne kierownicze stanowiska „regionalne“ i tak kwitnie regionalizm w teorji, a centralizm w praktyce, cudownie „godząc“ w piękne z pożytecznem“. Góruje nad tem wszystkiem Warszawa i przywileje stołeczny. Często odnosi się wrażenie, że 30 miljonów mieszkańców po to tylko istnieje, aby jednemu miljonowi powodziło się możliwie.

Na taką zabawę nie możemy się zgodzić. Nie możemy w milczeniu przyjmować do wiadomości uprzywilejowania jednych z wyraźnem pokrzywdzeniem drugich, bo wszyscy jesteśmy obywatelami państwa, ponosimy jednakowe ciężary, musimy się zatem domagać i równych praw.

Wracając do regionalizmu, chcemy również uwzględnienia tych samych zasad w dziedzinie gospodarczej i będziemy piętnować takie wypadki jak druk biletów dla Lwowa w Grudziądzu wówczas, gdy warsztaty drukarskie stoją u nas bezczynnie, dlatego zdaje się, że referent — jakiś człowiek centralny ma stosunki z drukarnią na drugim krańcu Polski, będziemy się domagać wyświetlenia tych spraw na Radzie miejskiej jak będziemy się domagać od posłów aby na terenie sejmowym bronili praw regionalnych ziem polskich i wyświetlali zagadnienie równouprawnienia obywateli. Dopiero bowiem regionalizm i w dziedzinie gospodarczej pozwoli na rozwój odrębności i cech charakterystycznych kultury.

M. PRAWDZIC

Przed Zjazdem Polaków z Zagranicy

Twórzmy rodziny — nie brygady!

Krótki już czas dzieli nas od dnia **otwarcia II. Zjazdu Polaków z Zagranicy.** Sądząc z dotychczasowych sprawozdań przypuszczać należy, że wypadnie on imponująco. Przerzucając program Zjazdu, w którym weźmie udział ponad 11.000 uczestników, widzimy, że poruszone będą na nim sprawy pierwszorzędnej wagi, mające na celu związane **ośmiomiljonowej emigracji z odrodzoną Ojczyzną.**

Omówione przeto będą sprawy: organizacyjne, zagadnienia kulturalno-oświatowe, zagadnienia społeczne i zagadnienia gospodarcze.

W ramach II. Zjazdu Polaków z Zagranicy odbyć się ma szereg podniosłych imprez a więc: I-sze Igrzyska Sportowe Polaków, Zlot Młodzieży Polskiej, Konferencja przedstawicieli prasy polskiej z Zagranicy, Konferencja kobiet, Konferencja śpiewacza, Konferencja nauczycieli itd.

Jadą do Polski emigranci polscy, jadą z tą **dobrą wolą,** zapewnieni uprzedowo, że **praca konstruktywna** dla dobra wzajemnego stosunku Macierzy i Wychodźtwa **nie zostanie wyzyskana dla jakiegoś „paszportu“, jakiejś „czwartej czy piątej brygady“.**

Dał temu wyraz przedstawiciel, przybyłej już do Polski grupy dziennikarzy polskich z Ameryki Północnej, profesor dr. Świetlik, cenzor (prezes) Narodowego Związku Polaków w Ameryce, który w wywiadzie swym **podkreślił.**

„Kochamy Ojczyznę, pamiętamy o niej bardziej niż się naszym rodakom w kraju zdaje, i cieszymy się ogromnie wszystkiem cokolwiek imię Polski może podnieść, cokolwiek przyczynia się do jej rozwoju i potęgi“.

Słowa te powiedziane były nie po to, by rzucić kilka zdawkowych zdań, lecz by zastrzec się przeciwko nadawaniu zjazdowi jakiegoś „podwórkowo-brygadowego“ oblicza. Czy było to konieczne? Widocznie. Przerzucając bowiem prasę polską na wychodźtwie, dowiadujemy się, że emigracja poparła Zjazd szczerze, gdyż z naciskiem była zapewniona o **„apolitycznym charakterze całej imprezy“.** Zjawiło się nawet oświadczenie tej treści: „Gwarancją dla kół katolickich winno być zainteresowanie zjazdem ze strony ks. Żongołłowicza“. Być może, że emigracja amerykańska inaczej to oświadczenie przyjęła, inaczej zainterpretowałby to należało u nas w kraju.

Wiele jednak dzienników polskich wychodzących w Ameryce, podniosło zastrzeżenia, zauważając, iż „za rządowe pieniądze, krzewi się w Polsce, oraz wśród Polaków zagranicą mocno jednostronną propagandę“.

Dzienniki polskie, wychodzące w Stanach Zjednoczonych („Kurjer Narodowy“, „Monitor“, „Rekord Codzienny“, Codzienny“) przypominają niedźwiedzią przysługę jaką wyrządziła przygotowaniom zjazdowym sanacyjna agencja „Iskra“ i jej wykładnik poseł Tomaszkiewicz, **napadając na narodowców w tej liczbie na bawiącego wówczas w Stanach Zjednoczonych gen. Hallera.** W okresie przygotowywania Zjazdu tego rodzaju taktyka była szkodliwa i wywołać musiała szereg zastrzeżeń.

Nie chcemy zwracać uwagi na inne zjawiska — podamy tylko, że w „Monitorze“ (pismo polskie w Ameryce) ukazały się pewnego rodzaju instrukcje dla delegatów, gdyby miała być wystawiona na próbę dobra wola uczestników Zjazdu.

Ciekawem jest — na co zwrócono uwagę w polskich pismach amerykańskich — pominięcie w programie objazdu całego kraju: **Poznania,** a nader słabe uwzględnienie **Lwowa.**

Te wszystkie zjawiska zmuszeni byliśmy podnieść, by przestrzec przed mąceniem radości zjazdowej, przed sprowadzaniem istoty i zagadnień Zjazdu na **tor boczny.**

Tworzyć mamy Rodzinę — wielką, narodową Rodzinę, nie zaś „brygady“.

Wierzymy, że organizatorzy Zjazdu uzbroją się w takt i nie dopuszczą do nadużycia **dobrej woli** tych, którzy przybędą na Zjazd do Polski. **(K)**

Przed dwudziestu laty...

Urzędowa „Wiener Zeitung“ w części urzędowej ogłosiła dnia 29 lipca 1914 następujący komunikat:

„Na podstawie Najwyższej decyzji Jego Ces. i król. Mości z dnia 28 lipca 1924 wystosowano dziś do serbskiego królewskiego rządu **wypowiedzenie wojny zredagowane w języku francuskim“.**

Historyczny ten dokument miał następujące brzmienie:

Ponieważ serbski rząd królewski nie dał zadowalającej odpowiedzi na notę, którą mu doręczył 23 lipca poseł austrjacko - węgierski w Belgradzie, — c. i k. **Rząd widzi się zmuszonym postarać się sam o strzeżenie swych praw** i interesów i w tym celu apeluje do siły broni.

Austro - Węgry uważają się od tej chwili za będące w stanie wojny z Serbją.

(podpis) **Berchtold**
minister spr. zagranicznych

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika morska

Ruch portowy w Gdańsku i w Gdyni

W ciągu I. półrocza br. zawinęło do portu gdyńskiego **2.197 statków** ogólnej pojemności **1.941.600 tonn.** Na statkach tych przybyło 2.785 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 472.500 tonn towarów.

W tymsamym okresie do portu gdańskiego zawinęło **2.296 statków** o łącznej pojemności **1,485.100 tonn.**

W porcie gdyńskim pierwsze miejsce pod względem tonnażu przybyłych okrętów zajmuje bandera **szwedzka,** dalej niemiecka, polska, duńska, norweska, angielska, Stanów Zjednoczonych A. P., finlandzka grecka, łotewska i francuska. W porcie gdańskim na pierwszem miejscu znajduje się bandera niemiecka, dalej duńska, szwedzka, grecka, angielska, norweska, polska, finlandzka, francuska, Stanów Zj. A. P., łotewska.

Kronika jarosławska

ZAKOŃCZENIE STRAJKU STOLARSKIEGO. Od 5 czerwca do 17 lipca br. trwał strajk, który objął wszystkich stolarzy jarosławskich. Za pośrednictwem inspektora pracy z Przemyśla została zawarta między pracodawcami a pracownikami ugoda, na mocy której pracownicy otrzymali 20 proc. podwyżkę swych wynagrodzeń. Wobec zawarcia ugody wszyscy pracownicy stolarscy przystąpili natychmiast do pracy.

ARESZTOWANIA WŚRÓD ŻYDÓW. W związku z likwidacją „Ogólno-żydowskiej partji pracy" organy PP. dokonały rewizji w lokalu tej organizacji, a następnie aresztowały 10 osób, w tem 2 kobiety. Wszystkich aresztowanych odstawiono do tut. sądu grodzkiego.

WYŁOWIENIE ZWŁOK. W sobotę 21 bm. w godzinach wieczornych wyłowiono w pobliżu mostu płynące Sanem zwłoki mężczyzny. Jak się okazało, były to zwłoki Józefa Sośnickiego, ucz. 8 kl. gimn., który utopił się koło Wolawy w pow. przemyskim, płynąc ze siostrą kajakiem do Gdyni.

ORKIESTRA 3 P. P. LEG. uzyskała II. nagrodę w festivalu, który odbył się w Truskawcu dnia 15 bm. Orkiestrą kieruje znany kapelmistrz por. Dawidowicz.

Z ŻYCIA „MŁODYCH" STRON. NAR. W dniach 14, 15, i 16 bm. odbył się kurs ideowy dla kandydatów z miasta. Na kursie wygłoszono 5 referatów, zainteresowanie kursem b. wielkie. Na ostatniem plenarnem zebraniu „Młodych" kol. Bronisław Ekert wygłosił referat pt. „Kultura umysłowa w Polsce". Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „Młodych".

Z DZIAŁALNOŚCI NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET. W sobotę 21 bm. nastąpiło uroczyste zamknięcie półkolonji dla dzieci, urządzonej przez N. O. K. Dzięki NOK. około 50 dieci przez 4 tygodnie dostawało podwieczorki i spędzało czas na wspólnej zabawie, na świeżem powietrzu. Półkolonję prowadziła bardzo dobrze nauczycielka p. Helena Nowakówna. — (u. z.)

Kronika zaleszczycka

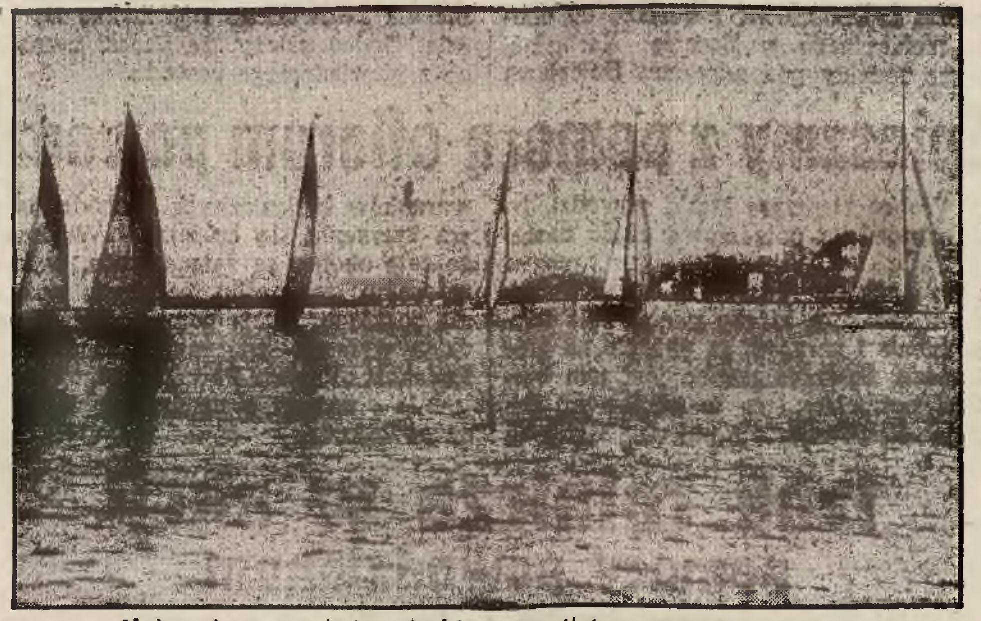
Poświęcenie Domu Ludowego w Nyrkowie

W Nyrkowie pow. zaleszczyckiego dokonano uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Ludowego, wznoszonego staraniem miejscowego Koła TSL. na gruncie ofiarowanym bezinteresownie na ten cel przez gminę Nyrków.

Uroczystość odbyła się przy licznym współudziale miejscowej i okolicznej ludności, oraz przybyłych gości, między którymi byli obecni starosta powiatowy Zaleszczyk p. **Krzyżanowski,** dowódca 54 pp. z Tarnopola płk. **Polniaszek,** ks. **Lubomirska** z Czerwonogrodu właścicielka Nyrkowa i w. in.

Poświęcenia dokonał ks. kanonik **Jurasz** z Czerwonogrodu.

Jachty w zatoce gdyńskiej



Malowniczo wyglądają jachty rozwijające żagle pod wiatr.

Propaganda marjawicka na Śląsku

10 b.m. zwiedzała Państw. Fabrykę Zw. Azot. w Chorzowie. **wycieczka z Czechosłowacji.** W tymże czasie zgłosiła się u bramy fabryki grupa osób w habitach zakonnych, złożona z 8 kobiet i 3 mężczyzn, którzy **podając się za dominikanów,** przyłączyli się do wymienionej wycieczki. Dopiero po ukończeniu zwiedzania fabryki okazało się, iłim są ci, jak się podawali „dominikanie", gdyż zaczęli rozdawać **pisma propagandowe sekty marjawitów z Płocka.**

W tych dniach ta sama grupa marjawicka pojechała również do Łazisk Górnych, gdzie niegdyś przez kilka miesięcy gnieździli się sekciarze. Pobyli jednak niedługo, gdyż zauważyli, że już nie ma o co zahaczyć i propaganda sekciarska niema gruntu podatnego.

Podobno Marjawici chętnieby się chcieli osiedlić na Śląsku i podszyć się pod nazwę t. zw. Starokatolików, gdyż **marjawityzm nie jest wyznaniem prawnie uznanem** na ziemiach byłego zaboru pruskiego.

Kronika stanisławowska

KLĘSKA POŻARÓW W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM. Codzienie przychodzą do naszego miasta meldunki o pożarach na terenie województwa. Onegdaj pożary zniszczyły zabudowania wraz z inwentarzem w Zabudrowcach, w Czerniatynie, Bołochowie, Chochoniowie i Sarnkach. We wszystkich tych miejscowościach pożar strawił po jednem gospodarstwie, z wyjątkiem Chochoniowa, gdzie pastwą ognia padło ich kilka.

OFIARA POWODZI. Obok Żydaczowa na polach lachowieckich, w czasie przepędzania bydła przez rzekę Świcę utonął pastuszek Milko Gross, skutkiem nagłego przypływu wielkiej masy wody w rzece.

NAJECHANIE. 27 bm. auto wojskowe Nr. 6555, najechało przy ul. Wołczynieckiej na 12-letniego Romana Jagodzińskiego, który doznał tylko lekkiego uszkodzenia ciała.

POŻAR OD PIORUNA. W czasie onegdajszej burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarskie ks. Lubomirskiego w Kawsku, wzniecając pożar. Pastwą ognia padła stodoła, wraz z tegorocznemi plonami i narzędziami rolniczemi wartości 6000 zł.

SAMOBÓJSTWO. Wasyl Nykieforuk, poborca podatkowy, popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się w lesie państwowym w Dżurowie. Z listu, jaki zostawił, wynika, że samobójstwo popełnił z obawy przez aresztowaniem z powodu malwerzacyj, jakich dokonał przy zbieraniu podatku gruntowego i drogowego.

KONTROLA. W najbliższych dniach odbędzie się uliczna kontrola rowerów, celem wykazania, czy właściciele tychże posiadają odnośne legitymacje i numery rejestracyjne. Właściciele rowerów, którzy nie wykażą się odpowiedniemi legitymacjami, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Kronika kucka

Z ŻYCIA SOKOLEGO. 22 bm. odbyło się Walne Zebranie członków Tow. godnia prawie panuje tu pogoda, a nawet członków. Prezesem wybrany został ks. Samuel **Manugiewicz,** dziekan parafji orm. w Kutach, zastępcą Dh. Władysław **Karczewski,** kupiec w Kutach. M. in. poruszono na zebraniu kwestję akcji na rzecz powodzian.

Z RUCHU LETNISKOWEGO. Od tygodnia prawie panuje tu pogoda, a nawet upały. Zauważyć można wielki ruch letników — których jest tu ponad 1000 osób Codziennie wyjeżdża kilka autodorożek w stronę Żabiego, Worochty i Zaleszczyk z wycieczkowiczami.

Z ŻYCIA TOW. POLSKICH „CZYT". I „SOKÓŁ" W KUTACH. Wymienione Towarzystwa z inicjatywy prezesa tychże ks. Manugiewicza postanowiły własnym kosztem założyć w swoim budynku warsztaty tkackie, celem wyszkolenia tut. młodzieży polskiej. Zgłoszeń dotychczas jest bardzo mało — z chwilą jednak rozpoczęcia akcji przez instruktora, jest nadzieja, że zgłoszenia wpłyną.

Kronika złoczowska

12-LETNIA DZIEWCZYNKA MATKĄ. W. G., 12-letnia dziewczynka, uczenica, powiła dziecko płci męskiej, które cieszy się doskonałem zdrowiem. Jak się okazało, ojcem jest 28-letni parobczak K. z Woroniak. Aresztowano go i osadzono w więzieniu na „Zamku".

WAŁY AJCHMUELLERA. Uchwałą Zarządu miejskiego nazwano tzw. „stare" Wały — wałami Ajchmüllera. Wobec tego mamy w Złoczowie Wały Piłsudskiego i Wały Ajchmüllera.

DALSZE ARESZTOWANIA W WYDZIALE POWIATOWYM. W ciągu dalszej „czystki" w Wydziale Powiatowym przeprowadzonej przez starostę p. Płachtę aresztowano prócz Kowałyka drugiego inkasenta, N. Borsukiewicza.

UCIECZKA WIĘŹNIA Z „ZAMKU". Przed kilku dniami więzień Stefan Onyśków, pozostający w więzieniu śledczem za zabójstwo dwóch małych dziewcznek, skorzystał w czasie przechadzki z okazji i uciekł. Więźnia schwytano bezpośrednio po ucieczce, tuż za murami zamkowemi.

CZY PRZYWILEJ ŻYDOWSKI? Właściciel firmy „Radjokonserwacja" cieszy się widocznie przywilejem, skoro może mieć otwarty sklep po 19-ej, gdy tymczasem polska firma „Radjo" musi zamykać sklep punktualnie bo w przeciwnym razie jest narażoną na zapłacenie grzywny.

ORYGINALNA ROBOTA „FUNDUSZU PRACY" „Ciekawie" wygląda budowa mostu, zresztą drewnianego, przy ulicy Tarnopolskiej, finansowana przez „Fundusz Pracy". Budowa ta trwa już dokładnie 3 miesiące. Wyścigiem pracy, nie można tego nazwać...

Kronika tłustecka

„WYCHOWANIE" STRZELECKIE. W Tłustem prócz SMP. istnieje także „Strzelec". Jak SMP. ślicznie się rozwija (męskie posiada własną orkiestrę), tak znowu „Strzelec" ciągle kuleje. Za sprawą niejakiej p. Żychowej dla utrzymania Strzelca żeńskiego otworzono dla strzelczyń i strzelców wspólną świetlicę. Zamiast jednak „wychowania państwowego" uprawiano wychowanie „miłosne". Codziennie do godz. 1-szej w nocy odbywały się tzw. „zabawy towarzyskie". Aż doszło do tego, że panie ze Zw. Obyw. Pracy Kobiet zażądały rozwiązania oddziału żeńskiego. Podobno oddział tworzy się na nowo.

POSTRACHEM DLA NAUCZYCIELSTWA I URZĘDNIKÓW w powiecie zaleszczyckim są pp. Dietrich i Domański (ten ostatni doniedawna zawzięty wróg sanacji). Specjalnością ich jest „tępienie endeków". Praca społeczna ludzi „podejrzanych" nie ma żadnego znaczenia u tych panów. Za to ci, którzy w czasie lustracji oddziału strzeleckiego po królewsku przyjmują, — uchodzą u panów komendantów powiatowych za najlepszych — jak niesie fama — pracowników.

KRĄŻĄ POGŁOSKI, że burmistrzem w Tłustem ma zostać p. Domański. Czyżby kandydatura p. Kobiernika, posła z BB., upadła?

UKARANIE ZA FAŁSZOWANIE PRZYPRAWY MAGGI'ego. Onegdaj sąd Grodzki we Lwowie skazał K. Daszkiewicza, ul. Lenartowicza 16, za sprzedaż sfałszowanej przyprawy Maggi'ego, na zapłacenie grzywny zł. 15 — i kosztów badania zł. 21.50 i kosztów sądowych. (x)

Kronika bolechowska

DEMONSTRACJA PRZECIW „RODZINIE". W czasie przedstawienia sztuki Słonimskiego, wystawianej przez teatr objazdowy Pilarskiego T. z Krakowa, nieznani sprawcy rzucili bomby cuchnące i ulotki uzasadniające demonstrację. Przedstawienie musiano przerwać, poczem publiczność polska w znacznej części opuściła salę. Policja przeprowadziła ścisłą kontrolę wychodzących i rewizje u miejscowych akademików, jednak bez wyniku.

ROZWÓJ SMP. Dzięki inicjatywie i pracy miejscowego SMP. i ofiarności społeczeństwa buduje się duży dom Katolicki, w którym znajdują pomieszczenie organizacje katolickie i narodowe.

KUPUJ U KATOLIKA! Takiemi i innemi napisami nieznani sprawcy obmalowali miasto. Napisy te jako „nieprawomyślne" magistrat zamalował wapnem.

ROZWÓJ HANDLU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO JEST WIDOCZNY. Gdy przed kilkunastu laty nie było ani jednego sklepu polskiego dziś jest ich kilkanaście i to p. dobrze prosperujących.

CO DZIEŃ NIESIE?

29 Lipca Wsch. sł. 3 g. 47 m. Zach. sł. 19 g. 40 m.	Niedziela Marty Poniedziałek Julity

Polskie linje lotnicze „LOT“

podają do łaskawej wiadomości,

że z powodu dużej frekwencji na linji LWÓW-KRAKÓW i z powrotem uruchomiają aż do odwołania drugie połączenie lotnicze między LWOWEM i KRAKOWEM na czas przerwania komunikacji kolejowej.

Rozkład lotów na linji LWÓW — KRAKÓW i z powrotem od dn. 28 lipca b. r.:

odlot	6·30	16·30	LWÓW	10·45 ▲	19·30 ▲	przylot
przylot ▼	8·30 ▼	18·30	KRAKÓW	8·45	17·30	odlot

CENA BILETU ZŁ. 40·—

Odjazd autobusu z pl. Marjackiego 5 o godzinie 6 i 16-tej. Samoloty kursują codziennie również i w niedzielę.
Informacje: Biuro P.L.L. „Lot“ — telef. 45-71, Lotnisko — telef. 29-36, „Orbis“, Wageny Sypialne, Hotel Krakowski.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 6.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21,30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21,30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0,45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15. 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

NIEDZIELNE DYŻURY LEKARZY. DYŻURY DZIENNE: Dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11, Dr. Gutman Gizela, Grodzka 60, tel. 126-98. Dr. Herzhaft Stanisław, Florjańska 47, tel. 169-69. Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34 tel. 158-26. **DYŻUR NOCNY.** Dr. Ferber Anna, Rękawka 3, tel. 113-67, Dr. Mirowska Eugenja, Stolarska 5, tel. 139-83. Dr. Sokołowski Adam, Starowiślna 1. 62 tel. 142-04. Dr. Statter Józef, Karmelicka 46, tel. 117-66.

NIEDZIELNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE. DYŻURY DZIENNE: Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. Apteka pod Aniołem Stróżem, Kościuszki 18. Apteka pod Temidą, Długa 66. Apteka pod Barankiem, Mikołajska 4. Apteka Niebieska, Starowiślna 77. **DYŻURY DZIENNE I NOCNE:** Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22, Apteka pod Jagiełłą, pl. Matejki 3, Apteka Nowowiejska (przy Parku Krakowskim) Wybickiego 1. Apteka pod Trzema Gwiazdami, Rakowicka 12. Apteka Sternbacha, Dietla 36. **W PODGÓRZU. DYŻURY DZIENNE.** Apteka pod Hygeą, Kalwaryjska 27, **DYŻURY DZIENNE I NOCNE:** Apteka pod Orłem, Plac Zgody 18.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niedziela, 29. 7. „Królowa Przedm[illegible]
Poniedziałe[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Paczki, wysłane do Berezy, wracają

W tych dniach zwrócono wszystkie paczki żywnościowe, przesłane do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej przez rodziny pod adresem: Bolesława Swiderskiego, Antoniego Grębosza, Stefana Żelawskiego i Wilhelma Bartyzela. Dodać należy, że paczki zwrócono z niewiadomego powodu.

Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi

Wobec strasznej klęski powodzi, jaka nawiedziła południową część nasze- [illegible] jest społeczeństwo polskie przyjść z pomocą naszym rodakom, którzy stracili całe swoje mienie i narażeni są obecnie na **głód i nędzę.** Śpieszna pomoc jest tem bardziej potrzebna, że w okolicach dotkniętych powodzią z powodu fatalnych warunków higjenicznych zachodzi **obawa szerzenia się epidemji.** Wiadomo, że całe okolice są zalane wodą, w której pełno jest padlin, będących w stanie rozkładu. Akcja pomocy dla powodzian wymaga znacznych funduszów. Redakcja „Kurjera Powszechnego“ zwra[illegible] się z apelem o nadsyłanie datków na powodzian

Izba rolnicza w akcji pomocy powodzianom

(A. M.) W akcji pomocy powodzianom, Krakowska Izba Rolnicza, na terenie której klęska powodzi przybrała największe rozmiary, wzięła w opiekę poszkodowane gospodarstwa rolne. Liczne szkody, jakie powódź poczyniła w plonach, inwentarzu żywym i martwym a także w strukturze gleby, każą fachowym czynnikom wytężyć energję w kierunku dostarczenia pomocy zarówno materjalnej jak i technicznej. Izba Rolnicza z tytułu statutowego zadania wszczęła natychmiastową działalność ratunkową zagrożonych w egzystencji gospodarstw wiejskich. Akcja naprawy szkód, odbudowy gospodarczej i zaradzenie klęsce, znajduje w programie prac samorządu rolniczego.

W pierwszym etapie pomocy, Izba Rolnicza objęła działalnością pomoc w **utrzymaniu przy życiu zwierząt gospodarskich,** pozbawionych środków pokarmowych. W niektórych miejscowościach okazał się zupełny brak paszy zielonej i słomianej, wskutek zamulenia i przegnicia zalanych roślin i przemoczonych kóp zboża. Aby uratować od głodu bydło, konie, świnie i drób, zakupiono **20 wagonów siana i słomy** oraz **10 wagonów otrąb.** Pasza została rozdana między gospodarstwa najbardziej cierpiące na brak karmy zwierzęcej. Na paszę wydano już 50 tysięcy złotych. Do najbardziej poszkodowanych powiatów wymagających tej pomocy należą wschodnie powiaty województwa krakowskiego, z pośród których najwięcej ucierpiał powiat mielecki, dąbrowski, tarnowski, nowosądecki. Tam też akcja pomocy się koncentruje.

Równocześnie Izba Rolnicza zorganizowała **wykup świń i bydła** z okolic dotkniętych powodzią, aby dać możność korzystnego spieniężenia inwentarza i dostarczyć gotówki tak bardzo potrzebnej rolnikom. Prezes Izby Rolniczej pertraktuje też z władzami wojskowemi w sprawie pokrycia zapotrzebowania intendentury na zwierzęta rzeźne. W ten sposób będzie można bezpośrednio zbyć część inwentarza zagrożonego klęską głodową, po odpowiednich cenach.

W dalszym etapie pomocy, Izba Rolnicza pragnąc zapewnić karmę dla zwierząt w okresie późniejszym, poczyniła starania celem wykorzystania odpowiedniego okresu czasu na wzrost roślin pastewnych. Zakupiono więc **200 tysięcy kilogramów nasion** roślin strączkowych do obsiewu t. zw. poplonowego i rozdano pomiędzy gospodarstwa rolne. Zasiane mieszanki roślin strączkowych mogą jeszcze wydać w tym roku plon masy zielonej, który dostarczy paszy na czas jesienny a nawet w formie kiszonki na zimę.

Obecnie cały personel fachowy Izby Rolniczej znajduje się w terenie przeprowadzając przy pomocy instruktorów rolnych oszacowanie szkód i rejestr potrzeb gospodarstw dotkniętych klęską powodzi.

W najbliższych dniach prezes zwołuje nadzwyczajne posiedzenie Rady Izby Rolniczej, celem powzięcia uchwał w sprawie pomocy w odbudowie gospodarczej zniszczonego rolnictwa.

Wtorek, 31. 7. „Fraulein Doktor“. (Początek przedstawień o godz. 8 wieczór)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA. „Obiad o 8-mej“.
ATLANTIC: „Boczna ulica“.
APOLLO: „Kobieta i bestja“
BAGATELA: „Mandżurja płonie“ oraz rewja „100 pociech“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Trujące usta“.
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Ostatnia Carowa“.
SZTUKA: „Sprytna dziewczyna“.
SŁONKO. „Pierwsza miłość Kościuszki“.
ŚWIT: „Bohaterowie stepu“.
UCIECHA: „Na ulicy“.
WANDA: „Posażna jedynaczka“.

KRONIKA KULTURALNA

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W KRAKOWIE. W poniedziałek dnia 31. bm. zespół Teatrów Lwowskich na zakończenie gościnnych występów w Krakowie odegra wspaniały film sceniczny J. Tepy pt. „Fräulein Doktor“ po cenach zniżonych.

HANKA ORDONÓWNA utalentowana pieśniarka, wystąpi z jedynym koncertem dnia 2 sierpnia br. w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

KOMUNIKATY

OD REDAKCJI: Dotychczas „Kurjer“ był antydatowany, t. zn., że numer z dnia bieżącego nosił datę dnia następnego.

Z powodu licznych nieporozumień, od antydatowany, lecz w nagłówku będzie dnia dzisiejszego „Kurjer“ nie będzie uwidoczniona data dnia, w którym dzie[illegible]

WYCIECZKA ALPINISTÓW W KRAKOWIE. Przez kilka dni bawiła w Polsce wycieczka francuska złożona z 70 osób. Odwiedziła ona także między innemi Kraków, gdzie po zwiedzeniu zabytków jego jak i też salin wielickich opuściła Polskę.

WYDAWANIE SZCZEPIONEK PRZECIW TYFUSOWYCH I PRZECIW CZERWONKOWYCH. Aby uchronić mieszkańców zalanych dzielnic od chorób mogących pojawić się po powodzi jak tyfus brzuszny i czerwonka, Wydział IX sanitarny wydaje mieszkańcom tych dzielnic szczepionkę doustną przeciw tyfusową i przeciw czerwonkową Besredki w postaci pigułek wraz z pouczeniem codziennie między godz. 11 a 1.

KOMUNIKACJA LOTNICZA KRAKÓW — LWÓW. W dniu 25 bm. została otwarta aż do odwołania komunikacja powietrzna między Krakowem a Lwowem. Odlot z Krakowa codziennie o godz. 17.30 przylot do Lwowa g. 19.30. Odlot ze Lwowa g. 6.30, przylot do Krakowa g. 8.30 Cena biletu zł. 40.

ZDARZENIA I WYPADKI

OKRADZENIE PRACOWNI RYTOWNICZEJ

W nocy z dnia 25 na 26 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy przy pomocy dobranego klucza do pracowni rytowniczej Józefa Trębacza w Krakowie przy Rynku Głównym l. 9, skąd skradli 1 zegarek złoty, 10 wiecznych piór, 10 ołówków srebrnych „Pelikan“. 4.000 sztuk srebrnych monogramów, 10 sygnetów srebrnych pozłacanych z kamieniami, 4 sygnety złote z kamieniami, 1 kg. blachy srebrnej, 15 gr. złota sproszkowanego, kilkadziesiat monogramów [illegible] karatów djamentów surowych, 2 papierośnice srebrne, kilkadziesiąt odznak lotniczych srebrnych, łącznej wart. 3.780 zł.

KRADZIEŻ ZEGARKA

Leszczyński Józef doniósł organom P. P., że dnia 26 bm. w godz. nocnych skradziono mu z niezamkniętego mieszkania w Krakowie przy ul. św. Filipa ze stołu złoty zegarek wart. 250 zł.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW

W aresztach osadzono: Dmytryszyna Józefa, lat 27, z Krakowa, zam. Mazowiecka 108; Piszczka Stanisława, lat 23, z Krakowa, zam. przy ul. Podskale 16, Wójcikiewicza Franciszka, lat 28, Prądnika Czerwonego, wszystkich [illegible] kradzież kieszonkową zegarka niklow[illegible] go wart. 60 zł. w dniu 26. 7. br.

Co zwiedzać w Krakowie ?

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** zamknięta aż do odwołania.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO.** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

Audycje radjostacji krakowskiej

Niedziela, dnia 29 lipca 1934 r.

8.30 Audycja poranna z Warszawy. 10.25 Program na dz. bież. 10.30 Nabożeństwo z Katowic. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komun. roln.-meteor. 12.10—14.00 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 14.00 Odczyt: „Wśród lasów i jezior wielkopolskich“ wygł. prof. J. Kilarski. 14.15 Koncert muzyki ludowej. Wyk. E. Sękarówna (alt), Z. Woźniak (tenor), H. Szyfman (baryton), Fr. Nierychło (obój), F. Gemrot (klarnet), K. Meyerhold (akomp.) oraz ork. lud. pod dyr. K. Meyerholda. 15.00 Trans. z Warsz. 15.15 Płyty. 15.25 Trans. z Warsz. 15.45 „Otyłość a zdrowie,“ wygł. dr. H. Pawłowska. 16.00 Trans. z Warsz. 17.00 Z cyklu „Gawędy podhalańskie“: „Djalog Topora Jasicy z Krysiem z Olczy“ Kazimierza Tetmajera fragment z „Legendy Tatr“ wygł. p. Wł. Dorula. 17.10 Trans. z Wilna. 18.00 „Co się dzieje w świecie“, w opr. dr. J. Reguły. 18.15—19.00 Trans. z Warsz. 19.00 Rozmaitości, komun. 19.10 Program na dz. nast. 19.15—22.00 Trans. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Płyty. 22.15 Wiadom. sport. z Warsz. 22.30 Lokalne wiadom. sport. 22.35 Płyty. 23.00—23.30 Transmisja z Warszawy

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Gwiazda

(ułożył „Perkun“)



Z liter umieszczonych w promieniach gwiazdy, — zaczynając od środkowej D należy ułożyć znane przysłowie, złożone z trzech wyrazów.

* * *

Z cyklu: „Szarady romansowe“

(Ułożył „John Ly“.)

7. Powódź

Niechybnie **trzeciej** wróżki to dzieło,
lub **dziesięć** — **piąte** niedobre psocą,
że **raz** — **dziesiąte** tak się uwzięło:
leje i leje wciąż dniem i nocą.
Czwór — **jedenaste** wszystkie zalane,
że **dziewięć** — **drugie** sposobu wcale,
jak się przedostać do ukochanej
Zamkniętym **sześć** — **dwa**, jak w kry-(minale...
Ósmej serduszko **pięć** — **raz** tam z trwogi
o mnie, a ja tu znów tracę głowę...
Kiedyż bo ujrzę ten buziak drogi —
te oczka **siedem** — **czwarte** — chabrowe?
Dziewięć! Tak dłużej już być nie może!
Wpław się odważę — wóz albo przewóz!
Ty siły moje wesprzyj, o Boże!
„**Wszystko!**“ Audaces adjuvat Deus!

* * *

Tajemniczy telegram

(ułożył „Ski“)

W czasie ostatnich powodzi państwo X. otrzymali następujący, niekompletny telegram, nadany widocznie w ostatnim momencie, przed przerwaniem połączenia telegraficznego:

„Wisła wylała nad ....“

Państwo X. po uważnem przeczytaniu treści telegramu doszli do wniosku, że nadany on został przez ich dwoje dzieci, bawiących na letnisku. W telegramie bowiem mieściły się pełne imiona obojga dzieci. Jakie to były imiona?

* * *

Arytmograf trójkowy

5 — 4 — 3 imię męskie
4 — 1 — 4 imię żeńskie
5 — 4 — 1 trucizna
7 — 2 — 1 zjawisko nadprzyrodzone
5 — 6 — 3 moneta egzotyczna
2 — 1 — 4 części ciała
1 — 3 — 4 są w baczce
1 — 2 — 3 — 4 — 5 — 6 — 7 ?

* * *

Uzupełnianka

(Ułożyła „Arja“.)

W	A						
	W	A					
		W	A				
			W	A			
				W	A		
					W	A	
						W	A

1. Kraj w Hiszpanji. 2. Figury geometryczne. 3. Rodzaj malarski. 4. Część stroju. 5. Zespół podróżujących. 6. Zastrzeżenie. 7. Nawrót.

* * *

Szarada

(Ułożyła Hel. Mokrzycka, Drohobycz)

Ej **trzecia—czwarta** pomóż pisać wiersze!
Od czego zacząć. Czy od róż, czy **pierw-(szych?**
Pierwszych mam kilka przed memi (oknami,
Które dom kryje niby firankami.
Siedzę w ogrodzie, gdy **całe** gorące,
Słodko upojnie różami pachnące,
Zapachem **pierwszych** i zbóż nasycone,
Świętojańskiemi chrząszczy oświecone.
W pobliżu w stawie żabki koncert dają
Koniki polne do wtóra im grają.
Nie **wspak raz** — **czwarte** do snu, do (spoczynku!
Jedni w ogrodzie, drudzy przy okienku,
Chioną przeczyste, balsamiczne wonie...
Zefir lekkuchno aksamitnie wionie.
Ktoś nuci tango, ćw coś szepcę z cicha,
Pyzaty księżyc dziwnie się uśmiecha...
Czwór — **piąte** letnie mają w sobie czary
Pod ich urokiem i młody i stary.
Dwa powiesz na to czytelniku miły,
Całe na Ciebie pewnie czar rzuciły.

* * *

Szaradki chronologiczne

(Ułożyła „Arja“.)

1.

Gdzie **czwarta** — **pierwsza** ciecze,
tam **trzy** się moczyć **drugi**.
Przez **całe** widzisz, człecze,
jak płyną czasu strugi
i w **trzecim** — **czwartym** niosą
nam brak lub białość włosów.

2.

Mieć „Jego“ rękę **w pierwszej** — **wtórej**
jest to marzenie każdej córy,
miłe o wszelkiej porze przecie:
na wiosnę, w zimie, w **drugiem trzeciem**.
Obecnie **całe** tym marzeniem
wrogie, bo chłopcy się nie żenią...

* * *

Rozwiązania z dopiskiem „Dział rozrywkowy“ prosimy nadsyłać do Redakcji a to najdalej **do środy 8 sierpnia br.**.

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy jako nagrodę do rozlosowania interesującą powieść.

* * *

Rowiązanie zadań z nr. 1[illegible]

Przeplatanka: poziomo: Spacery, sztylet, spirala, Karpaty, kapłani, Skarga P. pionowo: Szampan, Apelles, otworki, pratypy, parawan, platany = Przeplatanka.

Szarada - wspomnienie: Pogrom zakonu krzyżowego.

Szarada. Opiekunko skowronków!

Zagadka: Litera „R“.

Szarada romansowa: Dzieci niczyje.

Obcinanki: Żwir - wir, Wróg - róg Frak - rak, Mosty - osty, Rzepak - rzepa.

Rozwiązania nadesłali

ze Lwowa pp. W. Smolicka, M. Buxerówna, „Arja“, Mich. Halchowa, Hel. Adamowa, A. Rogozińska, Bol. Dworski, Zofja Kobryń, M. Angielczykowska, Stan. Krzywobłocka, J. Kwiczoł, „Ir-ka“, Br. Ostrowski, Hel. Kowalska, „Ceś“, inż. J. W., Wład. G., Dziwożona, Zofja Bieńkowska, Fryd. Goldowa, Eug. Dworski, M. Łesiuk, Ir-wu.

z poza Lwowa pp. I. Wilkowa (Rzeszów), M. Lityńska (Przemyśl), M. Alexandrowicz (Delatyn), ks. Józef Domański (Drohowyże), Cz. Murczyński (Kraków), Eug. Boczarska (Stryj), Hel. Mokrzycka (Drohobycz), Izabella Krzaklewska (Tajęcina), Tad. Dworski, (Sanok), M. Potocka (Sanok), Kaz. Jurkiewicz (Śniatyn).

Nagrodę uzyskała **p. M. Angielczykowska we Lwowie.** Książka jest do podjęcia w naszym Kantorze.

Odpowiedzi Redakcji

Stan. Krz. Zupełnie fałszywe stanowisko: „rozrywki dla młodzieży“ niewątpliwie zainteresują i starszych. Nie są to zadania zbyt trudne, ale i nie zanadto łatwe, — czego dowodzi fakt, że nawet kilku członków naszej redakcji nie potrafiło ich rozwiązać, a przynajmniej potrzebowało na to dużo czasu, dużo więcej, niż 3 minuty. Dlatego radzimy brać udział w rozwiązaniu i tych zadań: ułożone bardzo podchwytliwie, robią napozór wrażenie czegoś niesłychanie skomplikowanego, a to poprostu historje... jajka Kolumba.



Poranna kąpiel harcerzy

Z za kulis filmu

GRETA GARBO KUPUJE FILM

Jedna z wytwórni filmowych w Hollywood wpadła na niezwykły pomysł: reportażu filmowego z życia Grety Garbo, od jej najwcześniejszej młodości. Z pomocą przyszedł tu pewien szofer, wuj „boskiej Grety“, który za dobrem wynagrodzeniem udzielił wszelkich potrzebnych informacyj o latach najwcześniejszej młodości Grety, jej stosunkach rodzinnych, skromnych początkach jej karjery itd.

Kiedy jednak film był już gotowy, Greta... odkupiła go od wytwórni za słoną cenę, — nie chcąc absolutnie dopuścić do tego, by jakiekolwiek szczegóły z jej prywatnego życia dostały się do ogólnej wiadomości. Film zatem nie będzie nigdy wyświetlany, przynajmniej za życia Grety.

A zbyt gadatliwy wujaszek dostał... engagement do Hollywood, gdzie go Greta będzie mogła lepiej pilnować.

FILMY INDYJSKIE

W Lahore, w Indjach, buduje się obecnie pierwsze wielkie atelier filmowe, urządzone na sposób europejski i zaopatrzone w najnowsze aparaty.

Jest to pierwszy poważny krok na drodze do stworzenia narodowego filmu, — a założona niedawno wytwórnia „Punjas Films Ltd.“ zamyśla produkcję rodzimą zmodernizować i rozwinąć tak znacznie, by filmy indyjskie mogły dostać się nawet i na rynki zagraniczne.

Personel techniczny, kierownictwo artystyczne i reżyserja spoczywa w rękach Europejczyków. Sprowadzono nawet siostrzeńca słynnego Hagenbecka specjalnie do filmowania dzikich zwierząt, które w filmach indyjskich odgrywają zawsze dużą rolę.

ROZWODY FILMOWE

Elissa Landi wniosła skargę rozwodową, podając jako powód rozwodu... „okrucieństwo moralne“ jej męża. — Wszystko w porządku, gdyby nie jeden drobny fakt: Elissa Landi przebywa od czterech lat bez przerwy w Hollywood, a mąż jej również od 4 lat w Londynie.

Lupe Velez rozwodzi się ze swym mężem Johnny Weismüllerem, znanym powszechnie jako bohaterem Tarzana.

POLSKIE FILMY W PARYŻU

Wystawiono ich sześć w ostatnich czasach: Śpiewak Warszawy, Każdemu wolno kochać, Księżna Łowicka, Przybłęda, Prokurator Alicja Horn i Jego ekscelencja subjekt.

Najwięcej zainteresowania wywołały naturalnie filmy obrazujące nasz folklor. Paryski „Cinémonde“ rozpisując się o „Przybłędzie“ i Hucułach, pozwala sobie na taki passus: „Chcielibyśmy razem z nimi zatańczyć te zadzierzyste Krakowiaki i smętne mazurki“...

Na ogół filmy polskie spotkały się w Paryżu z życzliwem przyjęciem i przychylną oceną.

Ameryka. W tym roku mija 25 lat od chwili wyświetlenia w Los Angeles pierwszego długometrażowego filmu „Potęga sułtana“, w którym główne role grali Stella Adams i Hobart Bosworth. Ta para artystów święci równocześnie i swój 25 letni jubileusz pracy filmowej, biorąc udział w nakręcanym świeżo filmie.

— Cenzura nowojorska obłożyła aresztem najnowszy film Mae West „To nie grzech“, jako obrażający moralność publiczną. Wogóle liczne stowarzyszenia kobiece w Ameryce rozwinęły ostatnio gwałtowną i energiczną kampanję przeciw filmom niemoralnym, obrażającym uczucia religijne, a wynikiem tej akcji jest, iż Mae West zaczyna pomału tracić swą dotychczasową popularność.

Włochy. Producenci włoscy rozwijają bardzo żywą działalność. Buduje się nowe olbrzymie studio w Tirremia, które ma się stać w przyszłości drugiem Hollywood. W Turynie przeprowadza się szereg najnowszych ulepszeń i adaptacyj w istniejącem już tam studio, gdzie mają być nakręcane filmy w dwóch wersjach, francuskiej i włoskiej.

W rzymskich studjach praca wre. Nakręca się między innemi kilka filmów historycznych i nową wersję „Cyrulika Sewilskiego“.

Anglja. W planie najbliższym jest nakręcanie filmu „Poskromienie złośnicy“ wedle Szekspira, w wersji angielskiej i niemieckiej. W głównej roli Thelma Todd, jeszcze jedna gwiazda Hollywoodu, ściągnięta do Anglji.

— W najbliższym czasie wyruszy w objazd po całej Anglji dziesięć samochodów ciężarowych, wyposażonych w najlepsze aparaty projekcyjne, celem wyświetlania po miasteczkach i wsiach filmów propagandowych, jak np. „Sport w Anglji“, „Ogródki dziecięce“, „Odrodzenie ekonomiczne kraju“ itp. W przygotowaniu jest nowy film propagandowy, ilustrujący działalność angiel. parlamentu.

— „Dwanaście krzeseł“ znane u nas z filmu skombinowanego polsko-czeskiego, ma być nakręcane w najbliższym czasie w Elstree.

Niemcy. Wszystkie [illegible] pracują pełną parą. Nakręca się obecnie „Pech-Marie“ z Jenny Jugo, „Reiterlied“ z Gustawem Froehlichem i szereg innych filmów.

— Po modzie na filmy wojenne, psychologiczne, w amerykańskim świecie filmowym panuje teraz moda filmów o charakterze rewjowo-kabaretowym. Wyrazicielem tych tendencji i upodobań jest szereg filmów Paramontu, rozgrywających się w świeciedancingowo-rewjowym.

Wśród filmów tych mamy najwspanialszą rewję w obrazie „Od wieczora do północy“.

Również w obrazie „Bolero“ przed oczami widzów przesuwają się olśniewające wnętrza najwspanialszych dancingów i kabaretów.

— Po krótkim wypoczynku, spędzonym w jednem z sanatorjum Los Angeles, Marlena Dietrich przystąpiła do nakręcania nowego filmu.

Reżyserem obrazu, noszącego prowizoryczny tytuł „Red Pawn“ jest von Sternberg.

— Filmy o charakterze niesamowitym, nieco mistycznym, oderwanym od codziennych trosk i radości, cieszą się w ostatnich latach wielkiem powodzeniem publiczności.

Takim filmem niesamowitym jest film Paramountu „Śmierć odpoczywa“. Są to dzieje trzech dni i trzech nocy, które śmierć, wcielona w pięknego mężczyznę, spędza w wytwornym, arystokratycznym zamku włoskim.

Młodzieniec, ktróego gra niezapomniany Dr. Jekyll — Fredric March — zakochuje się w cudownej księżniczce Gracji. Gdy mija trzecia noc i śmierć ma wrócić tam, skąd przyszła, Gracja idzie z nia razem w zaświaty.

Reżyser Leisen w sposób niezwykle subtelny przeprowadza na ekranie zwycięstwo tezy: miłość silniejsza niż śmierć.

Radjo — Kino — Teatr

Współzawodnictwo czy współdziałanie?

Staruszek teatr skarży się na młodszych swoich krewnych, na kino i na radjo, że robią mu skuteczną, a jego zdaniem niewłaściwą konkurencję. „Jakto — mówi — liczę już sobie lat parę tysięcy, słusznie mógłbym się nazwać staruszkiem i starać się o jakieś zaopatrzenie, ale nie chcę tego, gdyż wciąż jeszcze czuję się młodym, rześkim, pełnym zapału do pracy idącej równolegle do zmieniającego się ducha dziejów i kultury. Było mi dobrze i wszystkim było dobrze ze mną przez parę tysięcy lat, aż tu naraz mógłbym powiedzieć, że z mojego łona wyłoniła się konkurencja. Skorzystała z tego, że jestem starą firmą, trochę powolną, uroczystą i ciężką, urzędującą i przyjmującą u siebie w ramach przyjętych pór i ceremonjałów. Ale w tym sklepie, który niejednemu wydaje się trochę staroświeckim, daję wszystko i to w dobrym gatunku: daję aktorów i to autentycznych trójwymiarowych, a nie ich cienie. Daję ich gesty i głosy również autentyczne. Daję dekoracje, których się można dotknąć i efekty świetlne fabrykowane na miejscu. Moi aktorzy i to co ich otacza, gra wyłącznie dla moich klijentów którzy sprawę teatru uważają za dostatecznie poważną, aby pofatygować się osobiście, ubrać się odpowiednio, przyjść na czas i wysłuchać wszystkiego w skupionem milczeniu. Firma jest serjo i wszystko jest poważne i autentyczne.

Proszę się teraz popatrzeć, jak postępuje moja konkurencja. Gdy ja jestem solidną firmą kupiecką, to oni są domokrążcami. Dostarczają towaru pod nos każdemu w miejscu, które on sobie wybierze. Radjo dociera wszędzie, a kino produkuje te same obrazy na całej przestrzeni globu ziemskiego. Moi konkurenci są bezceremonjalni i wyśmiewają ceremonji. Można ich słuchać w dowolnym stroju i przerywać im w dowolnie wybranem miejscu. Nie obrażą się, gdyż nie zależy im na tem.

Ale proszę dalej popatrzeć czem oni handlują, a co wytwarzam ja? Ja daję wszystko, daję rzeczywistość, daję autentyczną scenę i prawdziwych ludzi z wszystkimi ich organami. Konkurenci moi porwali mi każdy część mojego towaru. Kino zabrało mi wzrokową powierzchnię wydarzeń świata i ludzi, a teraz zkolei dołącza do tego głosy i szmery. Radjo zabrało głos i wypełnia gwarem całą atmosferę ziemi. Gdy ja daję całość, to oni opierają się tylko na częściach i mimo to twierdzą, że ja jestem przestarzały i że oni powinni zająć moje miejsce. Co gorsze to to, że znaczna część publiczności zdaje się podzielać ich opinję. Czyż nie jest więc rzeczą zrozumiałą i jasną, że rześki staruszek, którym byłem do niedawna, traci humor, zaczyna narzekać i patrzy z goryczą na to, co sie wokoło dzieje?

Na to radjo i kino dają następującą odpowiedź: „Prawda, że byłeś bogaty i że operowałeś całą pełną rzeczywistością wrażeń. Ale musisz przyznać, że nie zawsze umiałeś gospodarować oszczędnie i umiejętnie. Zanadto byłeś przekonany o sile swojej sugestji, o umiejętności improwizacji, zbyt wiele miałeś zaufania do bogactwa swoich środków. Wierzyłeś, że jeżeli nie dopisze słowo, to zastąpi je gest, że jeżeli zawiedzie gest, to słowo przyjdzie z pomocą, albo dekoracja, albo światło.

Popatrz się, jak my młodzi, musimy ciężko pracować. Czyż próba teatralna nie jest nagoś! rozkosznym wypoczynkiem w porównaniu z gorącem, wytężającem, wyczerpującem do cna piekłem prób kinowych? Ile tam trzeba się namozolić, aby wydobyć ostateczny gest i dźwięk, jakiś malutki odcień gestu czy głosu, któremi ty tak zawadjacko zwykłeś szafować? Aktorzy twoi nie zawsze raczą nauczyć się swoich ról. Popatrz więc jak starannie muszą się przygotowywać prelegenci i uczestnicy słuchowisk radjowych. Zdani są na swój głos i jeżeli ten nie dopisze, jeżeli się pomylą, to nic i nikt nie przyjdzie im z pomocą.

I jeszcze jedno: sam przyznałeś, że jesteś uroczysty, ociężały i powolny. Masz swoje pory, niezmienne obyczaje, z trudem ulegasz zmianom i szybko się męczysz. My na lekkich naszych skrzydłach obiegamy glob i docieramy wszędzie. Ale podstawą naszej skrzydlatej wszechmocności jest ciężka, mozolna, nieustanna praca, która znacznie skuteczniej niż twoja, umie iść z duchem czasu i czerpać z rozwoju techniki".

Zabierzemy my zkolei głos, aby pogodzić strony, wiodące spór. Obie mają rację z wyjątkiem jednego: mimo pozornego współzawodnictwa, konkurenci w gruncie rzeczy nie przeszkadzają sobie, ale pomagają. Pracują wspólnie na wielkim, coraz to większym terenie sztuki. Nie wiedząc może o tem, oddają sobie olbrzymie usługi. Wydoskonalają wzajemnie swoje narzędzia pracy, dzielą się doświadczeniami, uczą się od siebie jak oszczędnie i celowo gospodarować arsenałem swoich środków.

Kino w bardzo wysokim stopniu przyczyniło się do oczyszczenia gestu z teatralnej przesady i patetycznej nadętości. Z ciężkiej maczugi zrobiło cienki trafiający nieomylnie floret.

Radjo jest wielką szkołą słowa skazanego na własne środki, słowa, które musi być na tym terenie samowystarczalnem i dlatego musi doskonalić swoją technikę, swego ducha, swoje sposoby oddziaływania.

Tradycje teatralne utorowały drogę niejednemu filmowi, a radjo rozpowszechnia opery i dramaty, grywane w teatrze. Współdziałanie więc jest równocześnie ideowe i materjalne. Konkurencja zmusza do coraz to większego wysiłku, narzędzia pracy, przechodzące z ręki do ręki, coraz to bardziej się wydoskonalają, rozgłos i postęp, zdobyte przez jeden dział sztuki, wychodzą i innym na dobre.

Czyż pod wpływem kina przedstawienia teatralne nie stały się lotniejsze, szybsze i pełniejsze fantazji? Czyż tłumy nie spieszą do teatru na wieść, że jakaś gwiazda ekranu ma wystąpić na rzeczywistej trójwymiarowej scenie? zanego na własne środki, słowa, który równocześnie podporą dla radja, w którem pracuje i naodwrót, czy niewidzialny dotąd prelegent i arysta, materjalizując się w teatrze czy na estradzie, nie ściąga tam tłumów swoich radjowych wielbicieli?

Jak z tego widać, spór toczy się na powierzchni, współzawodnictwo jest pozorne. Wystarczy popatrzeć głębiej i wniknąć w rzecz, aby spostrzec, że radjo, kino i teatr nie walczą ze sobą, ale współdziałają intensywnie i wszechstronnie.

W. J.

Aliminjum - nowy materjał budowlany

Jeszcze przed pięćdziesięciu laty aluminjum było metalem bardzo rzadkim, pewnego rodzaju osobliwością, srpotykaną tylko w laboratorjach.

Dzięki jednak swym wielkim i różnorodnym zaletom znajdowało ono stopniowo coraz szersze zastosowanie, — i dziś należy aluminjum do powszechnie używanych materjałów, zajmując pośrednie miejsce między drzewem a stalą.

Po naczyniach kuchennych i rowerach przyszła kolej na meble: stoły, krzesła, fotele, szafy, wieszadła. Meble te posiadają tę wyższość nad meblami drewnianemi, iż są lżejsze, odporne na ogień i dają się bez trudu utrzymywać w absolutnej czystości.

Ostatnio znajduje aluminjum coraz częściej zastosowanie w budownictwie. Pierwsze próby w tym kierunku, podjęte w Ameryce przy budowie drapaczy chmur, dały doskonałe rezultaty. Aluminjum, jako materjał bez porównania lżejszy, wytrzymuje zwycięsko wszelka konkurencję z żelazem i stalą. A ma nad niemi i tę jeszcze wyższość, iż nie rdzewieje.

Pod względem technicznym aluminjum i jego rozmaite aljaże nadają się do wszelakiej obróbki w tym samym stopniu, co każdy inny metal.

Na ogół można powiedzieć, że techniczna obróbka aluminjum wymaga zaledwie połowę czasu potrzebnego na analogiczną obróbkę żelaza czy stali, — co w kalkulacji kosztów odgrywa wcale poważną rolę.

To też można przewidywać, że lekki ten, a trwały i tani metal oraz jego różnorodne aljaże staną się wkrótce jednym z najważniejszych, niezbędnych materjałów budowlanych, zarówno w architekturze, jak i w dekoracji wnętrz.

Dodajmy do tego, że aljaże aluminjum dają się z łatwością fasonować, spajać elektrycznie, niklować, chromować, — a zrozumiemy, ile nowych i różnorakich możliwości zyskało budownictwo dzisiejsze w tym metalu.

JAN SZELIGA 69

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Proszę pana! biblioteka jest całkiem na pańskie usługi! — odrzekła pani Stefanja.

Tatar siedział już z pół godziny w bibliotece, gdy ktoś zapukał do drzwi, łączących ją z dużym salonem. Uchylił drzwi i ujrzał Karola. Nie wpuścił go jednak do środka,tylko wyszedł do niego do salonu.

— Wolałbym, żeby pan nie wchodził do biblioteki — powiedział, witając się z Karolem — bo podłoga jest założona tablicami, które opracowuję. Prosiłem pana tutaj — mówił dalej — w ważnej sprawie. Mia nowicie panna Julja ma zamiar wziąć udział w pierwszym seansie, który się tu wkrótce zacznie. Otóż nie mogłem jej powiedzieć, że to jest wykluczone, bo dzisiejszego popołudnia willa ta nie będzie zbyt bezpiecznem miejscem pobytu, jak już zaznaczyłem to panu wczoraj. Więc chciałbym, żeby pan...

— Naturalnie! — przerwał mu Karol — dobrze pan zrobił nie wspominając jej o niebezpieczeństwie, bo może nie chciałaby mnie tu zostawić, ale namówię ją, żeby pojechała na odpust z panią Stefanją.

— Tylko napewno! — rzekł z naciskiem Tatar.

W tej chwili drzwi salonu otworzyły się i ukazał się Chorzelewski z Dzieciątkowskim, któremu towarzyszył młody, rumiany człowiek z czarnym wąsem i przebiegłemi oczyma.

— Ten młodzieniec — powiedział Chorzelewski — to jest medjum pana Dzieciątkowskiego.

Hypnotyzer wyciągnął na powitanie swą dużą kościstą rękę.

— Witam naszego sławnego detektywa! — rzekł, ściskając dłoń Tatara — sługa pana profesora! — zwrócił się do Karola.

— Jestem dopiero docentem — rzekł zimnym tonem Karol.

— O, to prawie to samo! prawie to samo! Ale teraz — dodał — chciałbym tu na mały kwadransik pozostać sam z Walkiem — wskazał na młodzieńca z czarnym wąsem — moje medjum bowiem jest nie stety przyzwyczajone do tego, żeby przed seansem oswoić się z atmosferą psychiczną danego lokalu, musi ustosunkować się jakoś do emanacyi tych mebli i ścian — zatoczył w powietrzu łuk ręką — aby jego ciało astralne w ewentualnym razie znalazło się z niemi w harmonji. Ale do tego medjum musi mieć chwilę samotności i... mnie! — uderzył się ręką w piersi, po czem powiódł okiem po salonie.

— Rolety musimy zapuścić i także zamkniemy te okiennice, bo oddzielenie się od świata zewnętrznego jest tu konieczne! — mówił dalej.

— A czy nie będzie to panu przeszkadzało, że ja będę pracował za temi drzwiami? — rzekł Tatar, wskazując drzwi od biblioteki — będę zachowywał się cicho, ale jednak muszę się trochę poruszać.

Dzieciątkowski obejrzał drzwi.

— Nie! drzwi są grube i tu jest jeszcze portjera, więc nie będziemy pana słyszeli — oświadczył — tylko zamkniemy je na klucz, bo Walek musi czuć się izolowany, musi mieć całkowitą pewność, że nikt nie za mąci jego spokoju. Taksamo, na ten kwadrans, zamkniemy te drugie drzwi — dodał, wskazując na drzwi, wiodące do jadalni.

— A, jest i parawan — rzekł, zatrzymując się przed ozdobnym, niedużym parawanikiem — to dobrze, bo medjum czasem lubi schronić się przed oczyma profanów!

Przeszedł się po salonie ze wzrokiem utkwionym w sufit.

— Mam wrażenie, że atmosfera emanacyjna jest tu pomyślna — szepnął ale jak Walek już raz się do niej dostosuje, to będzie pożądane, aby potem nie otwierać obojga drzwi, tak że wszyscy uczestnicy seansu powinni wejść przez jedne drzwi, najlepiej te od jadalni.

— Nic nie mam przeciwko temu — odrzekł Tatar — te drzwi do biblioteki może pan zaryglować i zabarykadować, a ja, tak jak inni, przyjdę na seans przez jadalnię.

To powiedziawszy wycofał się do biblioteki.

Wkrótce potem usłyszał turkot auta przed willą. Podszedł do okna, gdyż chciał widzieć odjazd pan na odpust.

Przed domem ukazała się pani Stefanja z Ninką i Karolem. Julji nie było. Gdy panie wsiadły i auto odjechało, Tatar otworzył okno i skinął z cicha na Karola.

— A panna Julja? — zapytał, skoro Karol podszedł tuż pod okno.

— Obiecała mi, że pojedzie na odpust — odparł Karol równie cicho — i pani Stefanja mówiła mi właśnie, że Julja w ostatniej chwili zdecydowała się, że wybierze się tam z panią Bielską... wie pan, tą sąsiadką pani Stefanji... i że poszła już do niej bliższa drogą przez ogród.

— To dobrze! — rzekł Tatar — i zamknął okno. Stanął pośrodku pokoju i wyprężył ramiona Julji w domu nie było i mógł swobodnie działać!

— Jesteście już prawie w mych rękach — szepnął — a wieczorem wszystko będzie skończone!

26.

Gdy Tatar i Marcin weszli do salonu, wszystko było już przygotowane do seansu. Głęboki mrok rozpraszało tylko drżące światło dwóch świec, ustawionych na stole.

— O ile się nie mylę, jesteśmy już w komplecie — odezwał się hypnotyzer i zamknął na klucz drzwi od jadalni, mówiąc:

— Izolacja proszę panów, poczucie zupełnej izolacji, to rzecz pierwszorzędnej wagi dla stanu medjum!

C. d. n.

ZE ŚWIATA



Na wadze tej widzimy po jednej stronie jajo zwyczajne, a po drugiej djamenty wartości dwóch miljonów dolarów. I jajo przeważa.

Wesoła wojna

„Wesołej klęski“ doznała w tych dniach artylerja angielska w własnym kraju, niedaleko Salisbury.

Podczas większego ćwiczenia koło Ablington jedna baterja wjechała na pole i stanęła wśród zboża. Zdarzyło się, że w tej chwili właśnie przechodził drogą obok pola jego właściciel i **widząc jak żołnierze niszczą mu zbożę, wpadł w gniew, i w mocno nieparlamentarnych wyrazach kazał wojsku ustąpić natychmiach ze swego pola.** Komendant baterji oniemiał prawie z oburzenia. polecił też swoim żołnierzom pochwycić grubijańskiego dzierżawcę. Ten jednak wpadłszy w wściekłość, porwał za widły i tak obronną zajął pozycję, że żołnierze obawiali się zbliżyć do niego i na chwilkę przystanęli.

Na to dzierżawca **przeszedł** z obrony do ataku i **rzucił się z widłami na kanonierów, którzy szybko poczeli się cofać.** Powodzeniem swego oręża zapalony do śmielszych jeszcze czynów, rzucił się dzierżawca z wyciągniętemi do ataku widłami na samego komendanta baterji, który widząc, że napastnik nie żartuje i naprawdę w niego godzi, **zawrócił koniem i również uciekł. Zwycięzca zostawszy panem placu, powypędzał armatę za armatą ze swego pola** i pozostał sam z widłami, zziajany, ae zwycięski.

Jeślby kto myślał, że żarliwy obrońca swoich zasiewów był następnie ścigany sądownie za obrazę oficera w służbie, myliłby się bardzo.

O całem zajściu doniósł wprawdzie kapitan w drodze przepisowej swej przełożonej władzy. Minister wojny natomiast miał **dosyć fantazji,** by zaniechać wszelkich kroków przeciw dzierżawcy, w tym bowiem wypadku wytoczyłaby się z pewnością sprawa przed parlamentem, **gdzieby klęska baterji wywołała obszerną a wcale nieprzyjemną dyskusję.** Co więcej, energicznemu farmerowi wyasygnowano odszkodowanie za stratowane zboże, i przeproszono go w dodatku za sprawioną nieprzyjemność.

O jednem tylko prasa nie donosi, a mianowicie, czy komendant baterji pobitej przez wieśniaka stanie przed sądem wojennym za to, że wobec „nieprzyjaciela“ uciekł z pola walki.

S. F.

10 przykazań małżeńskich

Wśród wielu rekordów, jakiemi szczyci się Ameryka Północna, niemałym rozgłosem cieszy się rekord rozwodów, a wśród miast gwiaździstej republiki pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Chicago. W mieście tem jeden tylko sędzia, niejaki Joseph Samath, rozpatrzył dotychczas **40.000 procesów rozwodowych, z czego tylko w 2.000 wypadków udało mu się pogodzić zwaśnione strony.** Pozostałe 38.000 par zostały przez sędziego Sabatha rozwiedzione.

Nic więc dziwnego, że po wysłuchaniu skarg tylu niezgodnych małżeństw, sędzia mógł wysnuć w konsekwencji całą teorię małżeńską, którą streścił w poniższych 10-ciu przykazaniach mających w jego przeświadczeniu zapobiegać rozwodom:

1) Uzbrójcie się wzajemnie w cierpliwość, 2) Pracujcie i korzystajcie z rozrywek razem, 3) Nie unoście się gniewem, wypowiadając sprzeczne zdania, 4) Rozstrząsajcie wszystko w spokoju, unikając t. zw. ostatniego słowa, 5) Bądźcie szczerzy względem siebie, 6) Pamiętajcie o tem, że wzajemna sympatja jest najlepszym fundamentem spokoju domowego, 7) Radosne „dzieńdobry“ i przyjacielskie „dobranoc“ czynią cuda. 8) Dzielcie się odpowiedzialnością 9) Niech dom wasz należy do was, a nie do waszych przyjaciół, 10) Niech nigdy nie zaskoczy was zachód słońca. gdy jesteście poróżnieni.

Pięćdziesiąt lat linotypu

Czytelnik, który codzień rano przerzuca kilkanaście stronic swego dziennika, nie zdaje sobie sprawy, ile czasu i pracy wymaga techniczne przygotowanie tego materjału, w szczególności złożenie tylu tysięcy wierszy druku.

Mało kto widział też na własne oczy owe kunsztowne maszyny, zwane „linotypami“, bez pomocy, których nie podobna sobie poprostu wyobrazić żadnego wydawnictwa.

Linotyp jest wynalazkiem **stosunkowo młodym,** liczy sobie bowiem **zaledwie 50 lat wieku.**

Dnia 26 lipca 1884 demonstrował młody technik, **Otmar Mergenthaler,** syn niemieckiego nauczyciela, wobec szczupłego grona zaproszonych gości z Bank Lane, w Baltimore, pierwszy skonstruowany przez siebie linotyp. Maszyna niezwykła, — wyglądająca w pierwszej chwili na jakiś humbug, — rodzaj **pierwszego „robota“ drukarskiego.** Zamiast żmudnego wyciągania pojedynczych czcionek z kaszt drukarskich i składania ich w jeden wiersz przez zecera, — kilka uderzeń w „klawisze“, kilka pokręceń korbą, — i oto wychodzi **cały wiersz druku,** doskonale odlany. Jaka olbrzymia oszczędność czasu i pracy!

Wynalazek Mergenthalera spotkał się na wstępie z **bardzo krytycznem przyjęciem.** Uważano go za zręczny humbug, a kiedy przekonano się wreszcie o jego zaletach, trzeba było zwalczyć **energiczny opór zecerów ręcznych,** zagrożonych tą nieoczekiwaną konkurencją. Dochodziło nawet do licznych strajków protestacyjnych.

Charakterystycznym w tym względzie jest fakt, że wielki dziennik nowojorski „New York Tribune“, zmuszony był linotypy **sprowadzić pokryjomo, nocą,** kiedy w drukarni nie było już nikogo, aby w ten sposób postawić personal przed faktem dokonanym.

Wkrótce jednak linotypy podbiły cały świat, a centralna fabryka w Berlinie rozwinęła się w olbrzymie, jedyne w swoim rodzaju przedsiębiorstwo.

Dziś korzystają z linotypów drukarnie we wszystkich częściach świata, a magazyny berlińskiej fabryki mają na składzie **ponad 80 miljonów matryc** do wszystkich możliwych alfabetów, aż do japońskiego, arabskiego i armeńskiego włącznie.

Warto tedy wspomnieć o 50-letnim jubileuszu tego wynalazku, który przyczynił się w tak olbrzymim stopniu do rozwoju współczesnej prasy.



Ćwiczenia gimnastyczne cieszą się wśród pań wielką popularnością. Jedne oddają się im pod nakazem mody, inne zaś uważają je jako zaprawę do sportu.

Z KRAJU

Ruch migracyjny w I. półroczu r. b.

Według ostatnich danych statystycznych w I. półroczu br. wyjechało z Polski ogółem **17.137 wychodźców,** w tem 8.700 do krajów europejskich i 8.337 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 5.063 emigrantów do Niemiec 403, do innych krajów europejskich 33.234, do **Palestyny 4.220**.

W tym samym okresie czasu **powróciło do Polski 10.827 wychodźców,** w tem 9.800 z krajów europejskich i 1.027 z krajów pozaeuropejskich.

Kronika kulturalna

P. A. L. a rękopis „Pana Tadeusza“

Jak wiadomo, rękopis „Pana Tadeusza“ przechowywany jest z całym pietyzmem w zamku hr. Tarnowskich w Dzikowie. Posiadacz rękopisu, hr. Zdzisław Tarnowski zaofiarował się Pol. Akademji Literatury z przesłaniem tego cennego rękopisu na urządzoną w Warszawie wystawę pamiątek po Mickiewiczu, z okazji stulecia wydania nieśmiertelnej epopei.

Oferta ta jednak została niespodziewanie przez akademję odrzucona, rzekomo z tego względu, że... widok rękopisu odrywałby uwagę publiczności od prelekcji Leopolda Staffa, poświęconej „Panu Tadeuszowi“.

Incydent ten komentowany jest szeroko w sferach literackich stolicy.

Międzynarod. Kongres bibljotekarzy

W roku przyszłym odbędzie się w Madrycie międzynarodowy kongres bibljotekarzy, którego program został już w głównych zarysach ustalony.

Między innemi omówioną będzie na nim sprawa współpracy bibljotek publicznych i państwowych — w kierunku wzajemnego wypożyczania sobie dzieł, brakujących w danej bibljotece. Uchwalenie odnośnego projektu miałoby doniosłe znaczenie dla ludzi pracujących naukowo, którzy dotychczas niejednokrotnie nie mieli możności korzystania ze źródeł trudno im dostępnych.

Warszawskie plotki teatralne

Dyr. Szyfman podpisał umowę tylko z 60 aktorami i reżyserami Pozostaje jeszcze do podpisu 40 uczniów.

Z za kulis dochodzą wieści, że z Gallówną, Janecką, Świerczewską, Żelińską i reżyserem Ziembińskim pertraktacje utknęły na martwym punkcie. Niskie gaże, które proponuje p. Szyfman rozgoryczyły aktorów, więc współpraca wymienionych z teatrami warszawskiemi stoi pod znakiem zapytania.

L. Solski jako emeryt teatralny otrzymywać będzie za występ 75 zł., Junosza Stępowski waha się pomiędzy wyjazdem do Ameryki a stworzeniem z Jaraczem wspólnego teatru objazdowego. Najdotkliwiej odczują nowy sezon aktorzy młodzi, z których 17 zostało na bruku.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Z TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Yacht miłości

Operetka w 5 odsłonach Fanny Gordon

Podczas pierwszej odsłony „Jachtu Miłości“ byłem bardzo roztargniony. Albowiem w chwili podniesienia kurtyny otrzymałem bilecik od pani Orleńskiej, aby przyjść koniecznie za kulisy i z nią porozmawiać.

Oczywiście skorzystałem z zaproszenia. Znakomitą śpiewaczkę, ozdobę wokalną miłego zespołu warszawskiego teatru operetkowego zastałem przy skomplikowanej pracy szminkowania się. Dokoła leżały porozrzucane „rekwizyty“ w postaci pontofe'ków, pończoch i różnych innych części garderoby, wyglądających jak różowe posmaty, a dla publiczności siedzącej na najwyższej galerji przeważnie niewidzialnych. Siadam na jednej z takich „części“, dostaję czekoladkę i najpiękniejszy uśmiech warszawskiej primadonny. Na razie milczę, gdyż upajam się tą zakulisową atmosferą „Jachtu miłości“, które działa troszkę jak szampańskie wino. Lecz pani Orleńska mówi:

— Panie redaktorze, proszę mi powiedzieć szczerą prawdę...

— Usta moje nie skalały się jeszcze kłamstwem...

— To ślicznie. Czy nie uważa pan, że jestem trochę za... tęga?

— Uważam, że pani ma najmodniejszą obecnie linję, taką, jaką „wprowadziła“ słynna Mae West...

— Miałabym ochotę pana pocałować...

— Poddaję się z przyjemnością...

— Ale przedtem proszę mi jeszcze powiedzieć, jak się panu operetka podoba?

— Jeżeli mam być szczery, to najbardziej podoba mi się w tej chwili... A pozatem... hm, owszem, całkiem miła rzecz.

— Przedewszystkiem trzeba to podkreślić że polska... zarówno tekst Krzewińskiego i Brodzińskiego, jak i muzyka Fanny Gordon... W Warszawie szła kilkadziesiąt razy i za każdym razem mieliśmy komplet. Publiczność wprost szalała, a niektóre arje musieliśmy powtarzać po kilkanaście razy...

— Nie dziwię się zupełnie. A jak się pani podoba lwowska publiczność?

— Ogromnie miła. Zresztą muszę się przyznać, że jestem Lwowianką i do Lwowa mam duży sentyment. Losy tak jednak zrządziły, że we Lwowie występuję po raz pierwszy w teatrze. Zaczęłam moją karjerę w Warszawie, jako „Księżniczka Czardasza“. W tej operetce śpiewałam 600 razy! Potem przeszłam do opery warszawskiej i poznańskiej, a w międzyczasie jeździłam do Ameryki, gdzie też miałam duże powodzenie... Od roku należę do zespołu warszawskiego „Teatru 8.30“...

— Jak długo tym razem będziemy panią podziwiać we Lwowie?

— Chcielibyśmy tu pozostać jak najdłużej... W „Jachcie miłości“ poraz pierwszy wybrałam rolę charakterystyczną o zacięciu komicznem... Zaryzykowałam ten eksperyment...

— Który udał się znakomicie...

Dostałem jeszcze jedną warszawską czekoladkę i jeszcze jedną miłą obietnicę, poczem wróciłem na widownię.

Nie dziwię się zupełnie, że publiczność warszawska „szalała“. Powodem tego szaleństwa była prawdopodobnie doskonała gra całego zespołu, który potrafił świetnie wyzyskać tę bezpretensjonalną błahostkę, napisaną z dużem poczuciem scenicznem, efektowną i ilustrowaną zgrabną i wcale nastrojową muzyczką. Nie jest to silenie się na jakąś oryginalność ale całość należy do typu t. zw. operetek kameralnych tak pod względem tekstu, jak i muzyki, pozostawia całkiem miłe wrażenie.

Na czoło wykonawców wysunęła się pani Orleńska, wnosząc na scenę wiele humoru i werwy i czarując swym pięknym, prawdziwie operowym głosem. Duży temperament sceniczny i bardzo miłą aparycję ma p. Grossówna. P. Gabrjelli w roli miljonerki amerykańskiej śpiewała, tańczyła i grała z wielką rutyną. Świetne warunki i duży talent w nogach posiada p. Rakowiecki.

Publiczność pozbawiona od dłuższego czasu teatru, przyjęła gości warszawskich bardzo serdecznie.

H. Ł.

Śmierć od porażenia prądem

W Suchej zdarzył się we czwartek o godz. 16 tragiczny wypadek, w którym poniósł śmierć śp. **Siwiec Edward** lat 26, z zawodu ślusarz - monter. W chwili wykonywania pracy, gdy śp. Siwiec znajdował się na słupie zajęty montowaniem przewodów elektrycznych, puszczono z polecenia rachmistrza administracji dóbr hr. Tarnowskich, Jachimca prąd o silnem napięciu, który spowodował natychmiastową śmierć śp. Siwca, mimo pomocy czterech lekarzy, którzy bezwłocznie zjawili się na miejscu.

Nadmienić należy, że p. Jachimiec jest zarządcą tamtejszej elektrowni i pod jego kontrolą są przeprowadzane wszelkie remonty przewodów elektrycznych. Normalnie elektrownia jest w porze letniej czynna od godz. 19-tej, w dniu wypadku puszczono prąd o godzinie 16-tej, mimo, że wiedziano, iż koło przewodu odbywają się prace.

Śledztwo wyjaśni, czy śmierć tragicznie zmarłego spowodowana została **przez niedbalstwo zarządu elektrowni**, której jak informuje brat zmarłego, brak jest fachowego nadzoru, i kwalifikowanych sił obsługi. **Sprawą tą zajmie się** prokuratura, a winni śmierci śp. Siwca zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Pogrzeb śp. Edwarda Siwca odbędzie się w **niedzielę** dnia 29 lipca 1934 o godzinie **3-ciej** popoł. z domu żałoby w Suchej.

Zmarły był **członkiem Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego** i bratem p. Stanisława Siwca, czynnego działacza narodowego.

Samobójstwo na Wawelu

Jak już donosiliśmy, popełniła na Wawelu samobójstwo, rzucając się z muru na stok wzgórza wawelskiego, kobieta, której nazwisko początkowo nie można było ustalić, ponieważ nie znaleziono przy zmarłej żadnych dokumentów osobistych. Później okazało się, że zmarła jest **żoną inż. kolejowego z Warszawy** i nazywa się **Anna Dobrzyjałowska**. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie zdołano ustalić

—o—

Częściowe przywrócenie komunikacji kolejowej

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że od dnia 25 lipca podejmuje z Krakowa przez Tarnów do Krynicy, Lwowa i Lublina ruch pasażerski i częściowo bagażowy z przesiadaniem względnie przeładowaniem w Bogumiłowicach następującemi pociągami:

Poc. **Nr. 121** odj. z Krakowa o godz. **7.45**, przyjazd do Krynicy o godz. 19.10, do **Lwowa** o godz. **20.20**.

Poc. **Nr. 15** odj. z Krakowa o godz. **17.30**, przyjazd do Dębicy o godz. 22.50, do Tarnobrzega o 1.24, do Rozwadowa o 2.13, do Lublina o 5.46.

Poc. **Nr. 721** odj. z Krakowa o godz. **20.25** przyjazd do Krynicy o 6.49, do Lwowa o 6.55

Ponadto kursują z Krakowa poc. Nr. 23, odjeżdżający o 11.25, poc. Nr. 119, odjeżdżający o 15.35 i poc. Nr. 611, odjeżdżający o 23.20, dojeżdżaja tylko do Słotwiny Brzeska, a poc. Nr 227, odjeżdżający z Krakowa o godz. 19.25 dojeżdża tylko do Bochni.

W kierunku powrotnym:

Poc. Nr. 30/616 odj. **ze Lwowa** o godz. 22.52 a z Krynicy o godz. 23.00 przyjeżdża do Krakowa o godz. **8.45**.

Poc. **Nr. 722** odjeżdżający z Lublina o godz. 23.40, z Rozwadowa o godz. 2.00, z Tarnobrzega o godz. 3.15, z Dębicy o godz. 5.51, przyjeżdża do Krakowa o godzinie 11.00.

Poc. **Nr. 22** odjeżdżający **ze Lwowa** o godz. **8.25**, przyjeżdża do Krakowa o godzinie **18.50**. Poc. Nr. 612 odjeżdżający z Krynicy o godz. 11.10 przyjeżdża do Krakowa o godz. **21.40**.

Ponadto uruchamia się pociągi lokalne:

Poc **Nr. 220** odjeżdżający **z Bladolin** o 4.18, przyjazd do Krakowa o godz. 6.20.

Poc. **Nr. 222** odjeżdżający **z Bochni** o godz. **6.30** przyjeżdża do Krakowa o godzinie **7.37**.

Poc. **Nr. 224** odjeżdżający **ze Słotwiny Brzeska** o godz. **17.20**, przyjeżdża do Krakowa o godz. **18.40**.

Nadmienia się, że na linji: Tarnów—Krynica, Stróże—Nowy Zagórz, Rzeszów—Jasło, Dębica—Tarnobrzeg i Tarnów—Rzeszów kursują wszystkie pociągi osobowe objęte rozkładem jazdy. Bagaże w komunikacji przeładunkowej w Bogumiłowicach przyjmowane będą tylko w sztukach o wadze do 50 kg.

Pociągi pospieszne międzynarodowe kursują nadal drogą okrężną przez Katowice—Skarżysko—Przeworsk.

Z SALI SĄDOWEJ

Bojowiec O. U. N. zawisł na szubienicy

(s.) Wczoraj o godzinie 4-tej rano morderca komendanta posterunku, ś. p. Wróbla, bojowiec OUN., 26-letni Stefan Korpan **zawisł na szubienicy**. Los jego po wyroku sądowym rozstrzygnięty został postanowieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który nie skorzystał z prawa łaski. Egzekucja dokonana została wczoraj o godzinie 4-tej rano w murach więzienia lwowskiego przy ul. Kazimierzowskiej.

Korpan całą noc spędził w towarzystwie gr. kat. księdza na modłach. Nad ranem zjawili się przedstawiciele sprawiedliwości z prokuratorem dr. Prachtel-Morawiańskim na czele. Ponuremu aktowi towarzyszyli adwokat Hankewycz i policja, której przewodzili komisarze Balcer i Bartuzel. Egzekucji dokonał pomocnik kata Brauna — Pałac. Skazaniec zachowywał się spokojnie. Po stwierdzeniu przez lekarza więziennego śmierci Stefana Korpana zwłoki złożono na cmentarzu.

Wiadomości sportowe

DALSZE WYNIKI TURNIEJU TENNISOWEGO W KAMIENIU DOBOSZA

W drugim i trzecim dniu turnieju tennisowego w Kamieniu Dobosza obok Jaremcza na korcie pensjonatu „Lwowianka“ rozegrano następujące spotkania: Orłowska — Weidmanówna 6 : 1, 6 : 1; Dr. Raczyński I — Wiktorczyk 6:3, 6:2; Frenkel I — Majewski 6:3, 6:2; Birkeumayer — Spangerowa 6:0, 6:2; Chlipalski — Kosturkiewicz 10:8, 6:3; Kotcz — Steusing 6:0 6:2; Frenkel I. — Czerkawski 6:4, 6:1; Dmytrówna — Birkenmayer 6:2 7:5; Kurman — Tennenbaum 6:2 6:3; Bonikowska — Szlotzówna 6:1 6:2; Raczyński I — Raczyński 6:3 4:6, 6:3; Jabłoński — Frenkel I 6:0, 6:1; Spangerówna, Cieślikowski — Pieniążkówna, Pieniążek 6:2, 6:1; Dr. Raczyński I, Czerkawski — Frenkel II, Tennenbaum 9:7, 4:6, 6:2; Kotcz, Jabłoński — Gubrynowicz, Spineter 6:1, 6:0; Dobrzańska — Raczyńska

(W. U.)

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 27 lipca.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolar: 5.26 do 5.29.

funt angielski 26.60 do 26.90.

frank szwajcarski 172 do 173

markę niemiecką 197 do 198

koronę czeską 21.79 do 22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orentacyjnych

	od — do
Pszenica dworska czerw. stand.	21.00—21.60
Pszenica dworska biała stand.	20.75—21.00
Pszenica targowa stand.	20.50—20.75
Żyto dworskie stand	14.50—14.75
Żyto targowe stand	14.25—14.50
Owies dworski stand.	18.00—18.50
Owies targowy stand.	17.25—17.75
Jęczmień dworski	15.25—15.75
Jęczmień targowy	14.00—14.50
Łubin żółty do siewu	11.00—11.50
Łubin niebieski do siewu	9.50—10.00
Groch zwykły jadalny	31.00—34.00
Groch polny pastewny	24.00—26.00
Groch peluszka	22.00—24.00
Groch polny do siewu	25.00—28.00
Fasola biała cukr. Jasiek	46.00—50.00
Fasola biała	30.00—32.00
Fasola mieszana kolorowa	22.00—[illegible]
Wachtel	24.00—25.00
Bobik pastewny	13.50—14.00
Wyka ciemna	18.00—19.00
Wyka szara	16.00—17.00
Łubin żółty	9.75—10.25
Łubin niebieski	8.75—9.25
Rzepak zimowy	36.50—37.50
Rzepak czyszcz. słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z work.	48.00—50.00
Kminek kraj. nowy	100.00 105.00
Ziemniaki stoł. nowe	5.00—5.20
Mąka pszenna okr. Krak. I A.	36.50—37.00
I B.	35.00—35.50
60 proc. poznańska I D	32.00—33.00
Mąka żytnia okr. Krak. 55 proc.	24.00—25.00
1 gat. 0-65 proc.	23.50—24.00
po 55 proc. II sitkowa	15.50—16.00
95 proc. razowa	18.00—18.50
po 65 proc. 1 gat. sitkowa	13.50—14.00
Mąka żytnia okr. Pozn. 1 gat. 0-65 pr.	25.00—25.50
Graham pszenny 0-95	26.00—26.50
Otręby żytnie standart	9.50—10.00
Otręby pszenne	10.00—10.50
Pęcak fabr. z wor.	23.00—24.00
Pęcak chłopski bez work.	20.00—20.50
Siekanka jęczm. fabr. chłop.	20.50—21.00
Kasza jagl. chłopska	34.00—36.00
Kasza [illegible] cała	45.00—47.00
Kasza łamana	43.00—45.00

Tendencja nadal mocna, dowozy małe.

CENY, SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY NA TARGI KRAKOWSKIE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 99, wołów 27, krów 174, jałówek 39 sztuk, cieląt 502, nierogacizny 394 — razem 1235 zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 40 do 68 gr., woły od 50 do 75 gr.; krowy od 35 do 70 gr.; jałówki od 45 do 68 gr.; cielęta od 48 do 90 gr.; nierogacizna od 65 do 1.18; — bitej wagi, nierogacizna od 90 gr. do zł. 1.25. — Z spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1141 sztuk.

Przebieg handlowy: Spędy z powodu powodzi i utrudnionej komunikacji słabsze, jak w ub. tygodniu. Ceny bydła utrzymane, cieląt i trzody zwyżkowały.

Składajmy datki NA POWODZIAN!

Uspokojenie w Austrji

Niemcy bronią się przed podejrzeniami

BERLIN, 27. 7. (PAT). Niem. Biuro Inf. podaje: „Völk. Beobachter" pisze, że dziś już stwierdzić można, że narodowy socjalizm nie miał nic wspólnego z wypadkami w Austrji. Zupełnym absurdem jest przypuszczać, że rząd niemiecki miał coś wspólnego z zamachem lub wykonaniem jego. Dziennik wyraża zadowolenie z powodu powierzenia specjalnej misji v. Papenowi.

BERLIN 27. 7. (PAT) Ostre ataki prasy włoskiej opublikowane zostały przez Niem. Biuro Inf. dopiero dziś w południe Dzienniki opatrują je ostrymi tytułami, „Histerja włoska, bezczelność prasy włoskiej itp." Angriff nazywa je niesłychanem kłamstwem i domaga się aby prasa włoska informowała zgodnie z prawdą.

Specjalna misja v. Papena

BERLIN 27. 7. (PAT) Kanclerz Hitler postanowił zamianować v. Papena posłem w Wiedniu, w misji specjalnej, na czas ograniczony. W związku z tem złożony został dziś w Wiedniu wniosek o agrement dla v. Papena.

Kanclerz zmarł z upływu krwi

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). Oględziny lekarskie zwłok kanclerza Dollfussa wykazały, że jedna kula, która trafiła w szyję, nie była wprawdzie śmiertelna, mimo to naruszyła rdzeń pacierzowy i spowodowała porażenie kończyn górnych; druga kula, która trafiła w łopatkę, nie była również śmiertelna. Kanclerz zmarł wskutek upływu krwi.

Masowa ucieczka narodowych socjalistów

BERLIN 27. 7. (PAT) Niem. Biuro Inf. donosi z Passawy w Bawarji, iż kilku zbiegów austrjackich usiłowało w okolicy Kollerschlag przekroczyć granicę niemiecką. Wywiązała się strzelanina między zbiegami a Heimwehrą. 8-miu zbiegów przekroczyło granicę niemiecką, stoczywszy ostrą walkę z 3 austrjackimi urzędnikami straży pogranicznej, których następnie uprowadzili z sobą. Niemiecka policja graniczna aresztowała natychmiast zbiegów. Urzędnicy austrjaccy zostali przekazani austrj. urzędowi granicznemu.

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). „Weltblatt" donosi, iż granicę jugosłowiańską przechodzą masowo uzbrojone oddziały nar. socjalistów. Władze jugosłowiańskie rozbrajają przybyłych i osadzają w obozach.

Potwierdzenie skonu Rintelena

LONDYN, 27. 7. (PAT). Reuter donosi z Wiednia, że zgon Rintelena został oficjalnie potwierdzony.

* * *

WIEDEŃ, 27. 7. (PAT). Władze policyjne pracują nad wyjaśnieniem wszystkich szczegółów zamachu stanu. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że zamach na urząd kancierski i na radjo wiedeńskie miał zapoczątkować rewolucję ogólno - austrjacką. Nie ulega wątpliwości, że między ruchem partyzanckim w Styrji i Karyntji a wypadkami w Wiedniu istniał ścisły związek. Po ukończeniu dochodzeń cały materjał śledczy będzie ogłoszony publicznie.

Dochody i wydatki państwa

WARSZAWA 27. 7. (tel. wł.) Dochody skarbowe w czerwcu br. wynosiły ogółem 171.591.000 zł., Wydatki państwowe wyrażały się tą samą cyfrą.

Min. Beck w drodze do Warszawy

RYGA, 27. 7. (PAT). Dziś o godz. 15.10 p. minister Beck wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami opuścił Rygę, udając się w drogę powrotną do Warszawy. Do granicy towarzyszył p. ministrowi poseł R. P. Beczkowicz. Na dworcu żegnali odjeżdżającego ministra przedstawiciele rządu łotewskiego oraz prasy łotewskiej i polskiej.

Zaliczki na poczet uposażeń urzędników państwowych

WARSZAWA 27. 7. (tel. wł. G.) Na podstawie nowego okólnika Prezydjum Rady ministrów o wypłacaniu zaliczek na poczet uposażeń urzędników państwowych wydano zarządzenie, by nowe zaliczki wypłacane były tylko po pokryciu starych. W ten sposób przy przyznawaniu nowych zaliczek potrącone z nich będą jeszcze nieuiszczone raty starych zobowiązań.

Odwołanie egzekutorów z obszaru powodziowego

WARSZAWA 27. 7. (PAT) Minister skarbu polecił wstrzymać na terenie objętym klęską powodzi wszelkie kroki egzekucyjne bez względu na stopień zniszczenia dokonanego przez powódź. Równocześnie min. skarbu polecił oddelegować sekwestratorów zajętych na tych terenach i zatrudnić ich przy innych pracach lub przenieść na teren nie nawiedzony klęską powodzi.

Kolejkę linową w Tatrach chcą budować Włosi

WARSZAWA 27. 7. (tel. wł. G.) Jedna z tutejszych agencyj prasowych donosi, że pewne konsorcjum włoskie zwróciło się do ministerstwa komunikacji z propozycją budowy kolejki linowej na Kasprowej, przyczem należność za budowę konsorcjum zgadza się otrzymać w naturze, w postaci dostawy węgla polskiego. Propozycja ta ma być jakoby rozważona w bliskim czasie przez rząd.

Banda fałszerzy bilonu pod kluczem

WARSZAWA 27. 7. (tel. wł. G.) Władze sądowo-śledcze wpadły na trop rozgałęzionej bandy fałszerzy bilonu, która grasowała na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, jak również w większych miastach Kongresówki. W ciągu ostatnich 2 dni przeprowadzono masowe rewizje w wyniku których aresztowano 30 osób. Duże zapasy fałszywego bilonu skonfiskowano w Będzinie.

Szczegóły fałszerskiej afery trzymane są narazie w tajemnicy z powodu toczącego się śledztwa.

Skon Lyauteya - pokojowego zdobywcy Marokka

PARYŻ, 27. 7. (PAT). Dziś o godz. 15 zmarł tu marszałek Lyautey.

W osobie Huberta Lyautey'a, od r. 1920 marszałka Francji, znika jedna z najznakomitszych postaci naszej epoki. O jego prokonzulacie 13-letnim w Maroku (od 1912 do 1925) powiedziano, że Lyautey, z przekonań i tradycji monarchista, obdarzył republikę francuską cesarstwem marokańskiem. Jest to ścisła prawda. Gdy z chwilą wybuchu wojny w r. 1914 rząd paryski zażądał od niego odesłania wszystkich wojsk z Maroka do Francji i ograniczenia administracji do miast nadbrzeżnych, Lyautey wojska odesłał, ale cały kraj zatrzymał pod swą władzą. Zatrzymał go bez wojska. Był to istny cud, którego dokonały energja, talent organizacyjny, a przedewszystkiem wyjątkowy i wprost mistyczny urok osobisty Lyautey'a. Zmarły marszałek zaliczony będzie do największych kolonizatorów w dziejach. Był z rasy Cezarów, przeznaczonym do budowania imperjów. Już za życia wszedł do legendy. Imię jego dotąd działa w Maroku jako uosobienie dobroci, inteligencji, energji i wspaniałości. Dalej zdobywa Marok dla Francji. (ax)

Narodowcy w Berezie Kartuzkiej

WARSZAWA 27. 7. (tel. wł. G.) ABC ogłasza dziś częściowo listę narodowców zesłanych do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuzkiej zaznaczając, że spis ten jest bardzo niekompletny. Otóż z pośród członków sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego przebywają w Berezie: Antoni Grębosz z Wadowic, J. Banaś z Wadowic, Wilhelm Bartyzel z Żywca, Żelaski z Nowego Targu, red. Józef Przybyszewski z Łomży, Stanisław Dyspolski z Ostrołęki, Edward Piotrowski z Łodzi, Ludwik Eugenjusz Wajs z Łodzi, Jan Woźniak z Łodzi, Roman Kotasiński radny miasta Łodzi, Jerzy Lewandowski — Pabjanice, Janusz Nowicki — Brzeziny woj. łódzkie, Władysław Pacholczyk z Końskich ziemi radomskiej, Anastazy Klama z Częstochowy i Kurzypiński z Ciechanowa.

Ponadto lista wymienia 14 członków t. zw. obozu narodowo - radykalnego z adwokatami warszawskimi Henrykiem Rossmanem i Janem Jodzewiczem na czele.

Wizyta sowieckich olbrzymów powietrznych

WARSZAWA 27. 7. (tel. wł. G.) Jutro o godz. 10 rano przylatuje do Warszawy wojskowa eskadra sowiecka złożona z trzech olbrzymów powietrznych, a mianowicie samolotów bombardujących Ant. 9. konstrukcji inżyniera Antoniego Tupolewa. Samoloty te posiadają po 4 silniki, każdy po 800 koni mechanicznych. Przy pełnem obciążeniu posiadają one na pokładzie po 12 osób załogi. Obecnie jednak na wszystkich trzech aparatach przyleci tylko 29 osób. Na czele sowieckiej eskadry leci zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej i szef sztabu lotnictwa.

Program przyjęcia przewiduje między innemi jutro wieczorem obiad wydany przez szefa Aeronautyki płk. Rayskiego. W niedzielę goście sowieccy zwiedzać będą Polskie Zakłady lotnicze, fabrykę Skoda, warsztaty lotnicze itd. W poniedziałek złożą wizytę obu wiceministrom spraw wojskowych, ministrowi komunikacji i innym. W południe odbędzie się śniadanie wydane przez wiceministra spraw wojskowych. Wieczorem zaś raut w ambasadzie sowieckiej.

Dnia 1 sierpnia lotnicy odlecą do Krakowa gdzie będą gośćmi 2 pułku lotniczego, a dnia 2 sierpnia z Krakowa przez Lwów do Kijowa.

Cała Anglja zainteresowana Polską

dzięki wakacyjnemu korespondentowi Reutera

WARSZAWA, 27. 7. (Tel. wł. G). Korespondenci angielscy w Warszawie opowiadają o tem, jak wakacyjny korespondent agencji Reutera informował prasę angielską o powodzi w Polsce. Stały korespondent tej urzędowej agencji angielskiej wyjechał z Warszawy, pozostawiając zastępcę p. S. Ten już we wtorek nadał do Londynu depeszę, w której donosi, że stoi na moście Kierbedzia w Warszawie i widzi jak na wzburzonych falach Wisły płynie kilkaset trupów. Naliczył ich aż 200.

W miarę rozwoju wypadków wiadomości brzmiały jeszcze tragiczniej. We środę powiadomił swoją agencję, że na dachach w Warszawie siedzi przeszło 11.000 ludzi, oczekujących pomocy. Warszawa zamieniła się w jezioro, mające około 100 klm. długości, a 50 szerokości. Tego rodzaju doniesienia podane przez urzędową agencję naraziły wszystkich korespondentów pism angielskich i amerykańskich w Warszawie na silne pretensje ze strony redakcji ich pism, że nie podają sensacyjnych informacyj. Kiedy zwrócili się do p. S., dlaczego w ten sposób postępuje, ten z najzimniejszą krwią odrzekł: „Cóż chcecie, dzięki mnie cała Anglja zainteresowała się Polską".

Śmierć znanego lotnika niem.

BERLIN 27. 7. (PAT) Znany lotnik sportowy Wolf v. Düngern, który zgłoszony był na Challenge w r. b. padł ofiarą katastrofy pod Ausburgiem, ponosząc śmierć na miejscu. Düngern dokokonywał lotu próbnego na nowej maszynie sportowej. Przyczyna katastrofy nieznana.

Samolot pasażerski w płomieniach

BERLIN, 27. 7. (PAT). Ze Sztutgartu donoszą, że szwajcarski samolot pasażerski spadł w piątek ok. godz. 10 w okolicy szwajcarskiego puktu granicznego. Przyczyny wypadku narazie nie ustalono. Samolot stanął w płomieniach. Szczegółów narazie brak. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 pasażerów i 3 osoby z załogi.

Tajemniczy wybuch bomby

PARYŻ, 27. 7. (PAT). Na stacji kolei podziemnej w Montparnasse wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z konduktorów znalazł w wagonie pakunek, który przyniósł do kierownika stacji. W czasie otwierania paczki, nastąpiła eksplozja, wskutek której naczelnik stacji odniósł ciężkie rany i przewieziony do szpitala zmarł w drodze. Konduktor pociągu został ciężko ranny.

Dochodzenia policyjne wykazały, że bomba porzucona została w wagonie I-szej klasy przez jakiegoś osobnika, który szybko znikł. Eksplozja spowodowała oprócz śmierci naczelnika stacji, także ciężkie poranienie konduktora oraz 4 podróżnych.

Polska — Danja 1:0

WARSZAWA, 27. 7. (PAT). W pierwszym dniu meczu tenisowego Polska—Danja, Tłoczyński zwyciężył Jacobsena 6:2, 6:2, 5:7, 6:3, Hebda wygrał z Ulrichem dwa sety 6:1, 10:8, następne zostały przerwane wskutek ciemności. Po pierwszym dniu prowadzi Polska 1:0.

Składajmy datki NA POWODZIAN!

DZISIEJSZA POGODA

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Temperatura bez zmian. Porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Kronika telegraficzna

MOSKWA Bawiący tu marynarze polscy z admirałem Unrungiem na czele zwiedzili wczoraj Kreml, poczem podejmowani byli śniadaniem przez dowódcę sowieckiej marynarki wojennej Orłowa. Wieczorem w ambasadzie polskiej wydany został bankiet, na który przybyli poza oficerami polskimi, wyżsi wojskowi sowieccy z Tuchaczewskim na czele.

BERLIN, 27. 7. (PAT). Na stacji kolejowej w Wilmensdorf na linji kolejowej Frankfurt n/O. — Chociebuż, zderzyły się dwa pociągi towarowe. Obie lokomotywy i 16 wagonów przewróciły się. Kilka wagonów spłonęło. 4 kolejarzy odniosło poważne rany.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

MONOLIT



Panna

zdrowa, silna poszukuje posady do sklepu wędliniarskiego. Pierwszy miesiąc będzie pracowała bezpłatnie. Łask. zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, „Uczciwa dziewczyna". 23183

Mogę

przyjąć posadę u starszego samotnego pana lub wdowca z dziećmi do zarządu domem i wychowawczyni dzieci samotna wdowa po urzędniku. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, „Wdowa". 23186

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Bufetowca-kierownika

zdolnego z kaucją lub dzierżawcy bufetu w Krakowie z większą gotówką poszukuję natychmiast. Zgłoszenia wyczerpujące pod „Bufetowiec" biuro ogłoszeń Hupczysa Kraków, Jagiellońska 7. 22009

Towarzystwo

Robót Elektryfikacyjnych przyjmie 2 praktykantów dobrze poleconych. Lwów, Sapiehy 31. 22019

Nauczycielka

do powtórki łacińskiego z pierwszej klasy od 1 sierpnia poszukiwana. Zgłoszenia telefonem 9—18. 22055

Foto-Reklama

Nawiążę kontakt z osobą mającą zrozumienie dla nowoczesnej reklamy najchętniej z akad.-malarzem. Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, sub „Foto-Reklama". 22073

Posługaczka

z gotowaniem dobrem do wszystkiego potrzebna na cały dzień zaraz. Lwów, Sierpowa 7 m. 3, boczna Zielonej. 23182

Nauka

Państwowa

Szkoła Ogrodnicza ogłasza wpisy na rok 1934/35. O Warunki zgłaszać się pod adresem: Poczta Lwów—Zamarstynów. 22004

Uzdrowiska

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 18965

Jaremcze

Pensjonat „MAJESTIC" najwykwintniejszy komfort, pokoje jasne słoneczne, bieżąca gorąca i zimna woda, łazienki, elektryka, radjo, garaże, tarasy do leżakowania, dwumorgowy park, doborowa kuchnia. Własny zarząd. Ceny umiarkowane. 21740

Letnisko

Wańkowa p. Olszanica k|Ustrzyk 4 km. od stacji. Góry, rzeka, las, sporty, kuchnia b. dobra. 21991

Zaleszczyki

pensjonat „JANINA" znany jako jeden z najsolidniejszych poleca Janina Olszewska. 21992

Rozłucz

Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój 17120

Worochta

Pensjonat „Liljana", jasne pokoje, werandy, wodociągi, łazienki, stylowa sala, salonik, smaczna kuchnia. Ceny niskie. 20078

Za 50 zł. 3 tyg.

mieszkanie i dostatnie utrzymanie (5 razy dziennie) we dworze odstąpię. Zapytania kierować Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Prawdziwe wakacje". 22013

Odstąpię

okazyjnie 3-tyg. pobyt w Żegiestowie-Zdroju wraz z kompletnem utrzymaniem w pierwszorzędnym pensjonacie Spieszne oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Tanie uzdrowisko". 22014

Dwór

nad Sanem, wśród lasów, zieleni, okolica podgórska, pokoje utrzymanie 3·50 do 4 zł. dla rodzin opust. Dla młodzieży niespodzianki, rozrywki. Telefon na miejscu. Zgłoszenia: Tomaszów, dwór p. Dydnia. 22027

Letnisko

podgórskie. Dwór. Majdan lipowiecki p. Przemyślany 3 zł. 22040

Sławsko

Jadłodajnia „Lwowianka" poleca pokoje z pierwszorzędnem pięcioraz. utrzymaniem. W pobliżu las, rzeka, kort tenisowy — od 4 do 5 zł. dziennie. Zarząd w miejscu. 22043

Willę

z ogrodem sprzedam front południe. Lwów, Krasińskiego 31. 22047

Rymanów-Zdrój

Pensjonat „TERESA" Sierpień Wrzesień. Ceny zniżone. 23179

Zaleszczyki

pensjonat „ŁADA" nad Dniestrem, pokoje słoneczne, kuchnia znakomita, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. Żądać prospektów. 20620

Worochta

Wytworny 46 pokojowy hotel — pensjonat „Złoty Róg". Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia, pokoje słoneczne werandowe. Zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

PARCELA

w pięknej, uregulowanej dzielnicy, o obszarze 185 sążni², okazyjnie do nabycia

Bliższa wiadomość: w Kantorze Kurjera Lwowskiego Lwów, Zimorowicza 10 pod „Piękna parcela" 20563

Worochta

Polski pensjonat „Perełka" — 22 komfortowych pokoi — wykwintna kuchnia warszawska — wytworne towarzystwo. Ceny konkurencyjne. 17255

Letnisko-Korczówka „Dwór"

Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu, w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Swicy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Żurawno. 17619

3 atuty

(Bridge, dancing, plaże) to NIEMIRÓW-ZDRÓJ — kąpiele siarczane, gazowe, tlenowe, piankowe, borowinowe. Klimat łagodny, okolica sucha — spokój, cisza. Informacje: Zarząd. 21730

Siedliska

dwór, poczta stacja Cherośnica, lasy, staw, radjo, tenis — wikt zdrowy. 21972

Niemirów-Zdrój

Willa „PRZYJAŹŃ". Pokoje słoneczne. Wykwintny wikt djetetyczny. Elektryczność. Piece Ceny niskie. 21973

Zguby

Unieważniam

zgubioną legitymację urzędniczą na nazwisko Henryk Jankowski st. asystent Akad. Medycyny Wet. 23185

Różne

Czyszczenie

ścian i sufitów. Wiórowanie posadzek. Cena od pokoju 5 zł. „Nowego" Lwów, Senatorska 7, tel. 36-51. 1239

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Meble



do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848



Dla pań gospodyń jest to ważne nader wielce „Galwanoplater" posrebrza w dotychczas nieosiągalnej trwałości noże, łyżki i widelce, Lwów, Kopernika 14, naprzeciw Kina. 1311

Pantofle

damskie, szkolne, wykonuje jedyna Lwowska Wytwórnia „Ibis" Lwów, obecnie Mickiewicza 26 1008

Magazyn Papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel 34-30 poleca druki gospodarcze. 406



Najtaniej kupisz, zamówisz i zreperujesz obuwie

A R — K A

Lwów, ul. Zimorowicza 17. Akademikom opust. Urzędnikom kredyt. 475

Naprawę

zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanie Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. Zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Zegarmistrzowska

wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 17121

Specjalista

od odnawiania mebli antycznych JAN KARABIN, Lwów, Chorążczyzna 11. 18869

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonow, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Pokój

frontowy umeblowany wynajmę. Lwów, Zyblikiewicza 29|II m. 5. 23181

Pokój

umeblowany oraz lokal, na każdy dział do wynajęcia. Wiadomość: Kraków-Dębniki Zamkowa 4 30083

Pokój

duży, umeblowany, łazienka — do wynajęcia. Kraków, Pędzichów 19. 1 p. m. 3. 30084

2-pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe, z meblami lub bez, pięknie położone oddam za pożyczenie 4.000 zł., którą zabezpieczę hipotecznie na tymsamym domu i zwrócę terminowo. Szczegóły: Drł Maszler, Kraków, Zielona (Sarego) 10. 30070

4 pokojowe

mieszkanie komfort, II. piętro, wolne. POKÓJ z balkonem, duży, II. p. POKÓJ umeblowany lub bez, I. p., od 15 czerwca Kraków, Michałowskiego 14, dozorca wskaże. 30026

Dwa pokoje kawalerskie

do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G"

Pokój

dla pań z utrzymanie: Kraków, Krupnicza 11, parter, front. 30086

Do

wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, ul. Sienkiewicza. Wiadomość: Fma „Przemysł" Kraków, ul. Krzyża 1, telef. 123-48. 30071

5 pokoi

komfort, Kaków, Rynek Gł 20 II. p., front, od 1 lipca 1934 Wiadomość dozorca, Bracka 2. 30077

Komfort

4 pokoje z przynależnościami, balkony, werandy, Willa wśród pól ogrodów, Kraków Szwedzka 10, — zaraz do wynajęcia. 30078

Sklep

spożywczy częściowo z towarem, mieszkaniem, do sprzedania, Kraków, Bronowicka 260. 30095

Koncesji

szynkarskiej poszukuję sprzedam restaurację. Kraków, Zamojskiego 25, m. 3. 30088

Dywany

perskie własnej roboty poleca najtaniej wytwórnia „Kobierzec" Kraków, Podwale 3. 30089

Róbcie

wina w domu. Drożdże i broszury poleca Wasung. Kraków, Jana 3. 30091

Kasę

kontrolną „National" typ 92 sprzeda Zarząd miejski w Krynicy-zdroju. 30092

Pianino

zagraniczne, palisandrowe, Okazja! 650 — sprzedam Kraków, Florjańska 45 m 4. 30093

Bryczkę

stan dobry, kupię. Chowaniec Kraków, Mydlnicka 5. 30509

Miód

kuracyjny, majowy, pięciokilowa bańka 14 złotych franco pobraniem — wysyła owczarnia „DNIESTR", Zaleszczyki. 30062

Pianino

zagraniczne palisandrowe, OKAZJA! 650 — sprzedam, Kraków, Florjańska 45, m. 4. 30064

Trzy

złote wpłacając PKO 412390 (Nowak, Szczawnica-Pieniny) otrzymujecie baryłkę ca, kilo świetnej bryndzy owczej. 30065

Wyżełki

czystych ras: Laverack i Handzkie Settery, niemieckie Pointery wybitnych zalet polowych, Zarodowa Psiarnia, Rakowica poczta Łyszczyce. 300.66

Rabka

3 morgi pola uprawnego (budowlane), 10 minut od stacji — 16,000 sprzeda „Uniwersal" Augustyńskiego. 30068

Sklep

spożywczy, trafika okazyjnie sprzedam, Wiadomość: — Kraków, Kraszewskiego 7, m. 7. 30065

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2665

Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro

drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Wozaczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92 2214

Humor zagraniczny



— Co, znowu się posprzeczałeś z żoną?
— Nie. To zawsze ta sama sprzeczka, z ubiegłego miesiąca.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały Zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztuja o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.